

Chorzy
daremnie poszukują
wielu leków
gdyż Przemysł
Farmaceutyczny
nie realizuje
podjętych
zobowiązań

W APTEKACH tłok. W długich kolejkach wyciekają klientki po to, by w większości wypadków usłyszeć, że nie ma żadnego preparatu, lub nie można wykonać recepty, bo brakuje któregoś ze składników. Często dopiero po tygodniach po całym miesiącu przez parę dni udaje się wreszcie zrealizować receptę, na którą czeka chory człowiek.

Powszechny jest obecnie brak wielu leków popularnych, produkowanych w kraju. Trudno znaleźć wszelkiego rodzaju witaminy, a zwłaszcza witaminę „B” i „C” w ampułkach. Nie ma tak prostego i często stosowanego środka, jak kamfora — do zastrzyków. Brak preparatów odwadniających, używanych przy schorzeniach nerek i serca, preparatów organo-terapeutycznych, wyrabianych z surowców pochodzenia zwierzęcego, na przykład Adrenaliny, Testosteronu itp. Za mało jest odżywek dla dzieci, jak Owowitina, Vimalt i inne.

Gdzie tkwi przyczyna tych braków? Leków tych nie dostarcza Przemysł Farmaceutyczny. Przemysł ten wykonał wprawdzie swój plan wartościowy, produkując leki droższe, nie wykonał natomiast planu asortymentowego, zaniedbując produkcję środków tańszych, nierzadko groźnych, jak chociażby tak koniecznej do zastrzyków dożylnych soli fizjologicznej, wody destylowanej w ampułkach i innych powszechnie używanych leków.

Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego zapewniał, że np. witaminę „K” (przeciwniekorkową) może wykonać w każdej ilości, ale... nie wykonuje. Podobnie jest z kamforą — potrzebne składniki są, tylko preparatu nie ma. Popularny również lek — Alusal nie jest wyrabiany, bo... jeden z zakładów Przemysłu Farmaceutycznego dostarcza nieodpowiedniej jakości surowca, potrzebnego do produkcji tego leku.

(Dokończenie na str. 3)



Rok VII

Kraków

Niedziela 17.1 — poniedziałek 18.1.1954

Cena 20 gr.

Nr 15
2508

Zalogi zakładów przemysłu metalowego obejmują szefostwo nad POM krakowskimi

celem zapewnienia im pomocy
przy remoncie maszyn
oraz przygotowaniu i przeprowadzeniu
wiosennych siewów

IX PLENUM KC Partii postawiło przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi zadanie pełniejszej mechanizacji rolnictwa, lepszej eksploatacji sprzętu i ściślejszej opieki nad spółdzielniemi produkcyjnymi. Duże zadania przypadają POM w dziedzinie zawierania umów o pracę maszyn, z grupami indywidualnie gospodarujących chłopów.

Nowa forma współzawodnictwa pomocnikami kierowców PKS

Celem uczczenia II Zjazdu PZPR — pomocnik kierowcy Teresa Tolka z ekspozytury towarowej PKS w Krakowie — rzuciła hasło „Dobry pomocnik kierowcy to gwarancja 100-procentowej gotowości technicznej”.

Teresa Tolka dbać będzie o wygląd zewnętrzny swego wozu, przeprowadzać w czasie ładunku i wyładunku konserwację, ściśle przestrzegać ładowności taboru, kontrolować ciśnienie w oponach oraz zabezpieczać pojazd przed awariami w czasie gośledzi i zasp śnieżnych.

Czapla-bak nie odleciała do ciepłych krajów i „wylądowała” w krakowskim ZOO

KRAKOWSKI Ogród Zoologiczny wzbogacił się o ciekawą i rzadką okaz ptaka z rodziny brodziec. Jest nim schwyta w gospodarstwie rybnym Instytutu Zootechniki w Zarządzie czapla — bak, która nie odleciała w tym roku do ciepłych krajów. Podczas kontroli stawów przez personel gospodarski czapla została ujęta i dostarczona do krakowskiego ZOO.

Ponadto już w najbliższym czasie przybędą do ogrodu nowe okazy zwierząt, wśród nich dwa żubry z rezerwatu w Puszczy Niepołomickiej. Pracownicy ogrodu przygotowują dla nich specjalną zagrodę oraz wybieg.

Jest to forma pracy, która najlepiej przynosi efekty w średniorolnych chłopów, o znaczeniu mechanizacji prac w polu i gospodarstwie, a tym samym przygotowuje ich do kolektywnej gospodarki.

PAŃSTWOWE Ośrodki Maszynowe woj. krakowskiego stoją obecnie przed koniecznością dokonania przełomu w swojej pracy. Wobec poważnych trudności przełomu tego nie można dokonać bez pewnej pomocy i opieki ze strony zakładów pracy.

Dlatego też szefostwo nad krakowskimi POM objęło ostatnio zakłady przemysłu metalowego.

Zalogi tych zakładów postanowiły ściśle współpracować z Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi. Współpraca ta będzie polegała na fachowej pomocy w zakresie szkolenia zawodowego, poradach technicznych oraz produkcji części wymiennych do maszyn rolniczych. Brak tych części stanowił poważną przeszkodę przy remontach i dekompletował sprzęt maszynowy. Wyrobienie części zamiennych przez zakłady metalowe, usunie tę przeszkodę.

Zakłady przemysłu metalowego w woj. krakowskim objęły szefostwo nad dziewięcioma Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi.

Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie będzie sprawować opiekę nad jednym z najstarszych POM — w Kacicach (pow. Miechów). Nad drugim POM w tym samym powiecie, a mianowicie w Sieniawie, rozciągnęła szefostwo załoga Krakowskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne, a POM w Chodowie (również pow. Miechów) otrzymała pomoc od Zakładów im. Szatkowskiego.

Państwowe Ośrodki Maszynowe w Lubaszku (pow. Dąbrowa Tarnowska) i Rzędzinie (pow. Tarnów) otrzymały opiekę ze strony Zakładów Wytwarzających Silniki Elektryczne M-7 i Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. Nad pozostałymi czterema POM opiekę objęły — nad POM w Trzyczku Zakłady Nafty Emaliowych w Olkusz, POM w Kleczy Dolnej — Wytwórnia

Kości przedhistorycznego kręgowca znaleziono w płycie kamienniej przywiezionej spod Pińczowa na budowę Pałacu Kultury i Nauki

KAMIENIARZE Zakładu Obróbki Kamieni nr 1 Zjednoczenia Robotników Kamieniarskich w Warszawie dokonali wczoraj cennego odkrycia naukowego. Podczas przecinania płyty kamienniej przeznaczonej na oblicowanie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina, brygadziści Ryszard Opaczynski, Józef Domański oraz Henryk Bajurki spoprzygli, że wewnątrz 80-kilogramowej bryły znajduje się przedmiot, podobny do zmurszałej deski. Po ostrożnym odłupaniu wierzchniej warstwy płyty okazało się, że jest to gruba kość z wyraźnie zachowaną siatkową tkanką. W dalszej części kamienia znajdowały się kałki innych kości.

(Dokończenie na str. 2)

Sprzętu Mechanicznego w Andrychowie, POM w Kroczymiechu, Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, a nad POM Oskrajnik (pow. Żywiec) — Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górze.

Jakie konkretne rezultaty przyniesie szefostwo zakładów przemysłu metalowego nad Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi, przekonamy się w najbliższym czasie. Nie ulega wątpliwości, że pomoże ono ośrodkom do przełamania trudności oraz do lepszego przygotowania i przeprowadzania wiosennych siewów. (2)

Wczoraj w Krakowie...

...ręką w termometrach nagle podskoczyła w górę. Nastąpiła odwilż. Z dachów — na głowy przechodniów zaczęły ściekać strugi wody, a w wielu wypadkach zwisające u góry sope ludu — zaczęły spadać i z hukiem rozbić się przed nosami przechodzących chodnikami ludzi. Na szczęście nie zanotowano żadnych wypadków i interwencja pogotowia nie była konieczna.

Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja pod... nogami. Ulice zamieniły się w jeziora, a także i w wielu miejscach na chodnikach trzeba było dosłownie po kostki brodzić w na pół roztopionym śniegu i w wodzie. Szczególnie trudno było przebyć odcinek ul. Sławkowskiej przy Plantach, Alejami Trzech Wieszczów, ul. Kraszewskiego, Kościuszki, Zwirzyńskiej i dziesiątkami innych ulic, gdzie dozorczy nie uprzątnęli zwałów topniejącego śniegu. Dozorcom tym należy się ostra nagana, ale nie wszystkim, bo na przykład dozorczy przy ul. Kochanowskiego, ul. Karmelickiej, przy ul. Krowoderskiej, przy ul. Długiej, Floriańskiej i wielu innych oczyścili chodniki, którymi można było przejść prawie suchą nogą.

Wzywamy opieszalszych dozorców do natychmiastowego uprzątnięcia chodników.

SLUSZNE UWAGI

W ZWIĄZKU z naszym radem po hotelach pracowniczych w Nowej Hucie otrzymaliśmy list od naszego korespondenta Henryka Ratajczyka. W liście tym czytamy:

„W Nowej Hucie jest około 200 budowniczych — uczniów popołudniowych szkół dla pracujących. Mieszkają oni w różnych hotelach — gdzie nie zawsze mają odpowiednie warunki do nauki.

Czyżby nie można uczących się nowohutnickich robotników zakwaterować w jednym hotelu? Wtedy przecież wieczorami mogliby oni spokojnie i w ciszy wspólnie uczyć się, jeden drugiemu pomagać, dokształcać się itp.

Sprawa ta poruszana była już kilkakrotnie przez dyrektora liceum, która interweniowała w dyrekcji Hotelu Robotniczych. Niestety jak dotąd, żadnej

Druga sprawa, którą jeszcze pragnę poruszyć —

9 ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA



9 LAT temu, 18 stycznia 1945 roku, zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej zdruzgotowała opór wojsk hitlerowskich, zorganizowany na wschód od Krakowa i oswobodziła nasze miasto z niewoli.

Na str. 3 zamieszczamy artykuł na ten temat pt. „Z pamięci tych dni styczniowych”.

Na zdjęciu: artyleria przeciwlotnicza Armii - Wyzwobodzicielki ostatnia Wawel przed nalożeniem hitlerowskiego lotnictwa. (Foto WAF)

Uchwała Rady Ministrów ZSRR

o wzniesieniu
w Moskwie
pomnika ku czci
300 rocznicy
zjednoczenia
Ukrainy z Rosją

MOSKWA

AGENCJA TASS podaje komunikat treści następującej:

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła aby wzniesić na placu przed Dworcem Kijowskim w Moskwie pomnik ku czci 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

W celu wciągnięcia szerokich kół architektów, rzeźbiarzy i artystów-malarzy do pracy nad stworzeniem pomnika, Rada Ministrów ZSRR poleciła Ministerstwu Kultury ZSRR i Komitetowi Wykonawczemu Moskiewskiej Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego ogłosić konkurs na najlepszy projekt pomnika.

Artystyczna kompozycja pomnika, powinna odzwierciedlać wybitne wydarzenia historyczne — zjednoczenie Ukrainy z Rosją, będące uwieńczeniem wielowiekowej walki narodu ukraińskiego przeciwko obcym ciemiężcom, walki o zjednoczenie z narodem rosyjskim w jednolite państwo rosyjskie, powinna odzwierciedlać braterski sojusz i nierzuszoną wieczystą przyjaźń narodów ukraińskiego i rosyjskiego.

Całkowite zaćmienie księżyca nastąpi w nocy z poniedziałku na wtorek

W NOCY z poniedziałku na wtorek nastąpi pomiędzy godziną 3.17 a 3.47 całkowite zaćmienie księżyca.

Zaloga kombinatu w Kędzierzynie

wykonała zobowiązania
przedzjazdowe

Wielki zakład azotowy rozpoczął produkcję

Wieś otrzyma
tysiące ton
cennego nawozu

W SZYSTKIE agregaty i urządzenia wielkiego zakładu azotowego kombinatu w Kędzierzynie, który do- starczać będzie wsi tysiące ton cennego nawozu sztucznego — saletrza- ku, przekazane zostały 15 bm. do produkcji. Załoga kombinatu wykonała więc z honorem, terminowo swoje zobowiązanie przedzjazdowe.

Obecnie przed załogą stoi ważne zadanie jak najszybszego i jak najlepszego opanowania urządzeń zakładu azotowego oraz pełnego wykonywania zadań planu produkcyjnego. Terminowe oddanie do produkcji agregatów i urządzeń zakładu azotowego go jest wynikiem ofiarnej pracy załogi budowlanej i montażowej i załogi produkcyjnej o z personelu inżynierskiego i technicznego z głównymi inżynierami i kierownikami.

(Dokończenie na str. 2)

Dramatyczna walka załogi trawlera

»Mały Wóz«

z szalejącym sztormem na Morzu Północnym

W DNIU 15 bm. wrócił do Gdyni po przeszło 3-tygodniowym rejsie połowowym na Kanale La Manche trawler „Mały Wóz”, dowodzony przez szypa Józefa Muze. Załoga tego trawlera, podobnie jak i inne załogi trawlerów i ługrotawlerów „Dąb moru”, które przebywały w wodach Kanatu, dzielnie stawiała czoło przez kilkanaście dni burzom i sztormom szalejącym nad morzami Europy zachodniej, które jak wiadomo zatopili kilka jednostek morskich różnych krajów.

„To był jeden z ciężkich rejsów, ale nasza załoga pokonała żywioł — powiedział m. in. szypier Muza. Ani na chwilę nie schodził z łowisk i nie tylko, że potrafił się dzielnie opierać się fali i wiatrowi, ale złośliwemu i przywiewiającemu do Gdyni przeciwnemu wiatrowi”.

(Zł. 20 — 16 stycznia)

Koresp. Ratajczyk

NIEAKTUALNE WIADOMOŚCI

Przed budującym się centrum administracyjnym Kombinatu Nowa Huta stoi tablica propagandowa ZPB NH. Nowohutnicznicy dowiadują się z niej o wykonaniu planu budowy Kombinatu.

Szkoda tylko, że wykresy na tablicach zmieniają się raz na dwa lub trzy miesiące. Wiadomości są więc nieco spóźnione! (SP)



JEDNYM z najbardziej zażyłych nowohutnickich racjonalizatorów jest Józef Bernacki, były majster ślusarski, a obecnie kierownik warsztatów remontowych Bazy Transportu ZBM NH. Dziesięć jego projektów racjonalizatorskich zostało już wprowadzonych w życie i przynosi pokaźne oszczędności. Kierownik Bernacki nie ustaje jednak w obmyślaniu dalszych usprawnień.

— Opracowuje obecnie 4 nowe projekty racjonalizatorskie, a jakie?... Zobaczyć niebawem — zwierza się nam z uśmiechem. (em)

dzisiaj STRON

Depesza z NOWEJ HUTY

Zalogi Pomorskiej Fabryki Lin i Wyrobów z Drułu Włocławek

Dlaczego nie dostarczacie lin o średnicy 11, 16 i 26 mm? Dalsze przewlekanie realizacji tego zamówienia może spowodować poważne awarie w naszym sprzęcie ciężkim.

Zaloga bazy sprzętu ZPB NOWA HUTA

Gadaliwość o określonych celach

OD KILKUNASTU dni dosłownie usta się nie zamykają niektórym politykom z Oceanu. Sympia jak z rękaw orędziami i wywiadami. Jednym słowem zebrało im się na gadaliwość. Sam Eisenhower parokrotnie brał głos, a Dulles nie pozostawiał mu dłużny. Cóż dopiero mówić o całej plejadzie różnych generałów i kongresmanów.

Gdzie szukać należy przyczyn tego co najmniej podejrzanego wielosłowa? O odpowiedź na to pytanie nie trudno.

Zbliża się termin konferencji berlińskiej. Konferencja, na którą, jak wynika chociażby z głosów prasy, przedstawiciel USA, Dulles jedzie nader niechętnie. Jeżeli jedzie to dlatego, że zmusił go do tego nacisk światowej opinii publicznej a i w pewnym stopniu także nacisk „sojuszników” — Anglii i Francji. Jedzie, ale zarówno on jak i jego kompani wszelkich dokładają starań, by w przeddzień konferencji zatruć atmosferę międzynarodową.

Temu to celowi służyło oredzie Eisenhowera, w których pod niebiosami w chwałach skompromitowanej „polityki sily”, a jednocześnie idąc śladami Mac Carthygo zapowiadał nową ofensywę przeciwko klasie robotniczej USA oraz rozpętanie nowej fali terrorku wobec amerykańskich obrońców pokoju, wobec tych wszystkich Amerykanów, którzy potępiają awanturniczą wojnę na politykę swego rządu.

Zatrutowaniu atmosfery międzynarodowej służyło również wystąpienie Dullesa, poparte przez Eisenhowera, naspikowane pogrozkami i oszczerstwami: i nie innemu celowi służyło wokacyjne wystąpienie niektórych organów prasy amerykańskiej, prorokujących flakso konferencji berlińskiej i jawnie wyzywających USA do zerwania obiadu.

Nawet mieszczańska prasa zachodnia — niemiecka w ten sposób oceniła ostatnie wystąpienia amerykańskich polityków. I tak np. dziennik „Hamburger Echo”, komentując wystąpienie Dullesa pisał: „Należy wątpić, czy tego rodzaju uwerwury przyczyniają się do powodzenia koncertu czterech mocarstw”.

Sam fakt, że Dulles zmuszony jest zasiąść przy konferencyjnym stole, jest już dużym zwycięstwem światowej opinii publicznej. Ale z ostatnich poczyną amerykańskich imperialistów zarówno w Niemczech zachodnich jak i w Korei, z ostatnich ich wystąpień wynika jasno, że dalecy są oni od zrezygnowania ze swych zbrodniczych planów.

Katastrofalna k'ęska lawin w Austrii

WIEDEN
Z WIEDNIA donoszą, że na skutek wielkich opadów śniegu, 400 robotników ekipy ratunkowej zostało odciętych we wsi Blonds w zachodniej Austrii.

W Blonds zgineło przed kilku dniami pod lawiną śnieżną przeszło 60 osób. Wszelka akcja ratunkowa została przerwana.

Nowa lawina śniegu zwała się w północnej Styrii. Z pierwszych doniesień wynika, że przeszło tysiąc mieszkańców wsi leżących w dolinie rzeki Soelk w pobliżu Groehming zostało odciętych. Była to od 40 lat największa lawina, jaka zwała się w północnej Styrii. Mieszkańcom doliny grozi k'ęska powódź.

Wręczenie międzynarodowych nagród pokoju

PARYŻ
DNIA 14 bm. w sali Mutualite odbyła się podniosła uroczystość wręczenia międzynarodowych nagród pokoju, przyznanych za rok 1952 przez Światową Radę Pokoju francuskim działaczom postępowym.

Uroczyste posiedzenie otworzył przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie. W imieniu Światowej Rady Pokoju wręczył on złote medale pokoju i dyplomy — znanemu salondremu rzeźbiarzowi Georges Salandre'owi i wybitnemu malarzowi francuskiemu — karykaturzyście — Jean Effel'owi.

Międzynarodowa nagroda pokoju, przyznana pośmiertnie francuskiemu poecie narodowemu Paul Eluardowi, wręczona została jego córce, pani C. Eluard.

Straszliwy huragan spustoszył Madagaskar

LONDYN
JAK donosi z Madagaskaru agencja Reutersa, nad wyspą ta przeszła 15 bm. gwałtowny huragan, który spowodował straty w ludziach i wyrządził wielkie szkody. Szybkość wiatru wynosiła przeszło 200 km na godzinę.

- 100 km torów kolejowych
- 12 km mostów rurowych
- urządzenia wodociągowe mogące zaopatrzyć 1,5-milionowe miasto

wzniesiono przy budowie olbrzymiego zakładu azotowego

Załoga Kędzierzyna zobowiązuje się zwiększać produkcję nawozów sztucznych

(Dokończenie ze str. 1)

ZAKŁAD azotowy — to olbrzym, który po dalszej rozbudowie, już w roku przyszłym dać będzie dwukrotnie więcej nawozów sztucznych, niż dawał przed wojną łącznie oba istniejące zakłady. Trzeba było przed oddaniem jego do produkcji odbudować i wybudować budynki o łącznej kubaturze półtora miliona m³ cegieł, trzeba było wybudować około 100 km torów kolejowych, odbudować i wybudować około 12 km tzw. mostów rurowych, wybudować urządzenia wodociągowe, które dostarczać będą tyle wody, ile potrzebuje miasto liczące 1,5 miliona mieszkańców.

Aby jak najpełniej zrealizować tezy IX Plenum budowniczo

Warszawy wystąpili z nową cenną inicjatywą

ZNOWA w budownictwie inicjatywą mającą na celu jak najpełniejsze włączenie się do realizacji tezy IX Plenum KC PZPR wystąpili budowniczowie Warszawy.

Przedstawiciele Załóg Warszawskich Przemysłowych Zjednoczeń Budowlanych nr 1, 2 i 4 — wznoszących m. in. nowe obiekty Zakładów Mechanicznych „Orsus”, FSO i Elektrociepłownię na Żeraniu oraz dzielnicę przemysłową na Śluzewcu — podpisali w dniu 15 bm. w imieniu załóg swych zjednoczeń umowy o wspólnie zawadnictwie — o przedterminowe wykonanie rzeczowego planu rocznego, obniżkę kosztów własnych, poprawę warunków socjalno-bytowych oraz warunków bezpieczeństwa i higieny pracy wśród załóg budowlanych.

W myśl podpisanych między zjednoczeniami umów załogi uczestniczyć będą także w długookresowym wspólnym zawadnictwie o tytuł najlepszego kierownika budowy, majstra, najlepszego w zawodzie oraz o tytuł najlepszej brygady i najlepszej załogi budowlanej.

PIERWSI podjęli ten apel budowniczowie Warszawy obecni na zebraniu przedstawicieli Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 3, budującego m. in. Fabrykę Maszyn Złaznych w Płocku i Elektrociepłownię w Ostrołęce oraz przedsiębiorstwa budujące hute „Warszawa”.

Zgon ks. infułata Filipa Bednorza

13 bm. zmarł ks. infułat Filip Bednorz, ordynariusz diecezji stalnogradzkiej.

W ciągu 34 lat kapłaństwa Zmarły pełnił na terenie diecezji śląskiej kolejno funkcje: wikarego w Pieszynie, katechety w Szarleju, prefekta Konwiktu Biskupiego w Tarnowskich Górach, katechety w gimnazjum w Stalnym Grodzie, a następnie proboszcza w Syryni.

25 listopada 1952 r. ks. F. Bednorz wybrany został Wikariuszem Kapituły diecezji stalnogradzkiej.

GODZINY W KRAJU

15 bm. nastąpił odbiór pierwszej pełnomorskiej jednostki, wybudowanej w Stoczni Szczecińskiej. Ofiarą zakładu Stoczni otrzymała premię pieniężną w wysokości czterech milionów zł.

1. Inicjator czynu przedzjazdowego we włókiennictwie, produkująca załoga ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi z nadwyżką wykonała we wszystkich celach działach swe zobowiązania. 15 bm. na wielkiej masowce, włókniarze ZPB im. Marchlewskiego podjęli nowe zobowiązania, które w I kwartale br. mają dać gospodarce narodowej dodatkową 121 tys. kg przędzy ponad plan i dalszych 246 tys. metrów tkanin surowych oraz 354 tys. metrów tkanin gotowych.

2. Ponad pół miliona metrów sześciennych kubatury posiada 80 nowo-wybudowanych obiektów, które w 1953 r. przekazane zostały do użytku szkolom wyższymi podległym Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Wyższe uczelnie otrzymały nowe gmachy dla celów dydaktycznych i naukowych, domy akademickie, obliczone z górą 3.100 miejsc oraz budynki mieszkalne dla pracowników nauki.

Wykonanie zobowiązania — to uroczysta chwila dla załogi. Zebrała się ona w jednej z wielopiętrowych hal na masowce. Otwierając zebranie dyrektor naczelny kombinatu Kędzierzyskiego — Lis — oświadczył:

„Uruchomienie naszych Zakładów, to wcale nie w życie uchwalił IX Plenum KC PZPR, to wzrost wydajności z hektara oraz podniesienie dobrobytu mas pracujących”.

Słowa te wieloletnia załoga przygłuszyła oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu załoga uchwala tekst listu do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta. W liście tym melduje o wykonaniu dotychczasowych zobowiązań przedzjazdowych.

1. Dzięki realizacji tych zobowiązań, dzięki ofiarnej pracy setek robotników, dzięki uporowi załogi termin przekazania do produkcji zakładu azotowego został dotrzymany. Mówiąc o tym na zebraniu, przewodniczący Rady Zakładowej — Kowalewski — podkreśla, że dotychczas w czynie przedzjazdowym brały udział tysiące robotników, wykonujących 478 poważnych zobowiązań zespołowych.

Zobowiązania zostały wykonane, lecz załoga nie poprzestaje na tym. Przed wszystkim załoga zobowiązała się szybko i w pełni opanować przekazane do produkcji urządzenia, by z honorem wypełniać plan, by dawać wsi jak najwięcej cennego granulowanego saletrazaku. Załogi budowlano-montażowe zobowiązały się przyspieszyć tempo budowy i montażu urządzeń drugiego etapu rozbudowy dla systematycznego zwiększania produkcji nawozów sztucznych. Robotnicy, majstrowie, technicy, inżynierowie zakładów kombinatu, które mają już rozwiniętą produkcję, postanowili dać znaczne ilości wyrobów ponad plan.

Maśwka kończy się odpiewaniem Międzynarodówki.

Co sekunde para pięknych butów opuszczać będzie kombinat w Nowym Targu

ZANIEPEŁNA dwa lata, w końcu 1955 roku, przemysł skórzany będzie produkował prawie trzykrotnie więcej obuwia niż w 1949 roku. Będzie to możliwe dzięki rozbudowie istniejących oraz budowie nowych wielkich fabryk.

Jedną z podstawowych inwestycji przemysłu skózanego jest budowa na dawnym biedniaku Podhalu, w Nowym Targu, wielkiego kombinatu garbarsko — obuwniczego, który po całkowitym uruchomieniu produkować będzie z górą połowę tej ilości obuwia, jaką nasz przemysł wytwarza obecnie. Co sekunde prawie hale nowotarskiego kombinatu opuszczać będzie para wysokogatunkowego obuwia.

TEN wielki podhalański kombinat obuwniczy, z niedłuekiej przyszłości kompleks ponad 30 wielkich budynków, rozmieszczonych pośród świerkowego lasu. Będą to nie tylko zakłady montażu obuwia i krawalnie skóry, ale również wielka garbarnia oraz szereg fabryk pomocniczych, jak zakład wytwarzający z kory świerkowej garbniki — tzw. ługownia, zakład przerabiający odpadki skóry, wytwórnia przerabiająca surowy kaucuk, wytwórnia kopyt, a także laboratorium, pracowni nowych wzorów itp. Kombinatu ten będzie posiadał własną silownię, której kotłownia będzie opalana torfem wydobywanym na miejscu.

Nowotarski kombinat budujemy w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Przyjaciele radzieccy służyli nam radą i pomocą przy opracowywaniu projektu zakładu, z Czechosłowacji otrzymamy nowoczesne wyposażenie kombinatu: maszyny i urządzenia.

W roku bieżącym budowa nowotarskiego kombinatu ruszy pełną parą. Już teraz, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, mrozu i śniegu, prowadzi się roboty wstępne i przygotowawcze.

W roku przyszłym nowotarski kombinat da pierwszą produkcję z pierwszej wybudowanej hali, a budowa drugich hali zostanie rozpoczęta.

De'egat Polski

w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych występuje przeciwko niesłusznej decyzji o przekazaniu jeńców

znów do niewoli

PARYŻ
JAK donosi z Kaesongu agencja France Presse, przewodniczący Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych generał Thimayya zawiadomił stronę amerykańską i stronę koreańską — chińską, że w dniu 20 stycznia br. hinduskie oddziały wartownicze rozpoczną przekazywanie z powrotem nierepatrowanych jeńców wojennych stronom, w których niewoli się znajdowali.

KAESONG
PRZEDSTAWICIEL Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, minister pełnomocny St. Gajewski złożył przedstawicielom agencji Nowych Chin i Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

„Delegacja polska na posiedzeniu Komisji w dniu 14 stycznia sprzeciwiła się stanowczo propozycji gen. Thimayya”.

Zdaniem delegacji polskiej, zaproponowany przez generała Thimayyę zwrot jeńców obu stronom stanowiłby jaskrawe pogwałcenie podstawowych zasad umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, która to umowa przewiduje, że jeńcy wojenni oddani pod opiekę Komisji w żadnym wypadku nie mogą być przekazani z powrotem stronom, w których niewoli się znajdowali. Za proponowane przez przewodniczącego Komisji rozwiązanie stanowiliby w istocie rzeczy krok wstecz na drodze rozstrzygnięcia problemu repatriacji jeńców wojennych i tym samym mogłoby się przyczynić jedynie do zwiększenia napięcia w Korei.

Kości przedhistorycznego kręgowca znaleziono w płycie kamiennej przywiezionej spod Pińczowa na budowę Pałacu Kultury i Nauki

(Dokończenie ze str. 1)

Robotnicy zawiadomili o niezwykłym odkryciu kierownika Feliksa Bartosińskiego, który polecił wstrzywać obróbkę kamienia i zawiadomił Zakład Paleontologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz przedstawicieli Muzeum Ziemi. Z zachowaniem ostrożności bryle kamienia przewieziono do Zakładu Paleontologii, aby tam przy zastosowaniu środków chemicznych odpreparować cenną kość. Zabiegi te potrwały około półtora miesiąca.

BRZYLA, w której znaleziono kości nieznanego na razie kręgowca, pochodzi z kamieniołomu pińczowskich. Według przypuszczeń wybitnego znawcy ery mioceńskiej, z której pochodzi pińczowska wapieni, mian Kulczyckiego, znalezione kości, prawdopodobnie fragmenty kończyn i żebra, mogą należeć do stworzenia sprzed 25 milionów lat.

Ustalić to będzie można dopiero po przeprowadzeniu specjalnych badań i klasyfikacji kości. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że znalezisko posiada dużą wartość naukową. Z uznaniem podnieść należy postawę robotników, dzięki którym nie doszło do zniszczenia cennego okazu.

W kamieniołomach pińczowskich w okresie międzywojennym znaleziono już raz kości mioceńskiego kręgowca, lecz zanim zawiadomiono o tym ekspertów, uległy one zupełnemu prawemu zniszczeniu. Obecny więc okaz, bardzo dobrze zachowany, będzie jedynym tego rodzaju w Polsce. (P-k)

Chłopi dostarczają w terminie żywiec i mleko oraz kontraktują więcej zwierząt

WE WSZYSTKICH powiatach chłopi dostarczają wyznaczone im na styczeń br. ilości żywności i mleka, rozumiejąc, że przestrzeganie ustalonych terminów decyduje o pełnym wykonaniu planów obowiązkowych dostaw dla państwa.

Jednocześnie w całym kraju trwa kontraktowanie tuczników, z dostawą ponadobowiązkowych oraz trzody bekonowej. Chłopi, którzy w grudniu ub. roku zawarli umowy na dostawę tuczników w styczniu br., dostarczają na spedy zakontraktowane sztuki.

PO ZJEŹDZIE PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW

OBRADY przodujących chłopów, które odbyły się w Krakowie — to jeden z kroków realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR. Zjazd miał na celu mobilizację szerokiego rzesz chłopów i pobudzenie ich inicjatywy w kierunku podniesienia na wyższy poziom gospodarki rolnej, szczególnie zaś zaniebanej u nas hodowli. Miał on na celu upowszechnienie wiedzy rolniczej i upowszechnienie przodujących metod pracy w rolnictwie. Zbliżenie nauki do praktyki wyrażało się nie tylko obecnością w sali „Rotundy” wybitnych naukowców — wiceministra prof. dr Czałaj, rektora UJ, prof. dr T. Marchlewskiego i rektora WSR prof. dr Kubicy. Nauka przeniknęła do przodujących chłopów wprost z referatu o sytuacji rolnictwa w woj. krakowskim, o potrzebie rejonizacji upraw roślin, tj. właściwego, racjonalnego wykorzystania warunków, celem podniesienia poziomu gospodarki rolnej i jej produkcji.

Mówiono na Zjeździe dość szeroko o rezerwach, jakie uruchomić się przez właściwą niż dotąd gospodarkę nawozami, szczególnie naturalnymi, przez stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych i lepsze wykorzystanie środków i narzędzi, tępienie chwastów i zwalczanie szkodników.

Mówiono o konieczności podniesienia wagi bytła rasy czernowono-polskiej, która składa się u nas ze sztuk o przeciętnej wadze 300 kg. A przecież przy racjonalnym żywieniu można poprawić zarówno wagę krowy, jak i podnieść ich mleczność lub wyliczyć z jałowosci. To nie był przypadek. Że gdy mówiono o sposobie granulowania superfosfatu i jego wysiewie razem z ziarnem, wszyscy chłopcy pochylili się nad zeszytami. Starannie notowali...

Nauka wysunęła na tym zjeździe poważne wnioski. Dała je też przodująca, postępową praktykę rolniczą niektórych chłopów.

Wojciech Synowiec z Mikusztowic, gospodarując na 5 hektarach posiada 4 krowy, które dają po 3000 l mleka rocznie. Prócz tego w swej zagrodzie ma buhaję, 2 jałowki, kilka sztuk trzody chlewniej i kilkadziesiąt sztuk drobiu. Dzięki racjonalnej gospodarce otrzymał on 1150 kwintali buraków i 70 kwintali siana z hektara. Inny rolnik — Michał Kurowski spod Nowego Sącza posiada 5 krow, 4 cielczki, 2 maciory i 3 tuczniki. Zorganizował on rolniczy zespół wychowu cieląt, który uzyskał najlepsze wyniki w woj. krakowskim.

Często cenną inicjatywę przedstawia cała wieś. Na przykład mieszkańcy Czerniechowa, na łączną ilość 2 tys. hektarów zasiał poplonami 1750 ha gruntu. Użytkali oni z tego obszaru 64 tys. kwintali rzepy seleriskowej, czyli paszę wystarczającą dla wyżywienia 1.600 krow. Ci rolnicy udowodnili, że doświadczenia nauki nie są im obce. Dali przykład, że praktyka rolnicza posiada pewne osiągnięcia. Lecz dopiero ścisłe powiązanie jej z nauką, mechaniczna uprawa gleby, nowoczesne zabiegi agrotechniczne pozwolą podnieść poziom produkcji naszego rolnictwa.

Ludzie, którzy obradowali na zjeździe, są najlepszymi przedstawicielami postępowej wsi krakowskiej. Będą oni umieli przełożyć uchwały zjazdu do tych mało i średniorolnych chłopów, których reprezentowali na zjeździe. I korzystając ze swojego autorytetu i zaufania, jakim darzą ich gromady, staną się realizatorami i popularyzatorami sprawy podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej, a co się z tym wiąże — szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Wojciech Kalder

Dzielnicowe konferencje KPZR w Moskwie

MOSKWA, 14.01.1953

W MOSKWIE odbyły się kolejne dzielnicowe konferencje KPZR.

W obradach konferencji partyjnej dzielnicy Krasnogwardiejskiej wzięli udział G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, P. K. Ponomarenko, P. N. Pospelow i N. N. Szatalin.

W konferencji dzielnicy Kijowskiej wzięli udział W. M. Molotow i N. A. Bulganin. W pracach konferencji dzielnicy Leninowskiej uczestniczył K. J. Woroszyłow.

W obradach konferencji dzielnicy Kirowskiej wzięli udział L. M. Kaganowicz, zaś w dzielnicy Molotowskiej uczestniczyli w obradach A. I. Mikojan i M. G. Pierwuchin.

Dzielnicowe konferencje partyjne Moskwy były wielką manifestacją jedności komunistów stolicy ZSRR, skupionych wokół Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego.

GODZINY NA ŚWIECIE

* W Moskwie ukazał się zbiór dokumentów pt. „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i plenum KC”. Zbiór został przygotowany do druku przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina przy KC KPZR. Tom zawiera dokumenty partii z okresu od 1898 r. do 1953 r.

* Dnia 14 bm. w Sofii rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego Bułgarii drugiej kadencji.

Sesja jednomyślnie wybrała Biuro Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczącym Biura wybrano deputowanego Ferdynanda Kozowskiego. Deputowany Trajkow w imieniu grupy deputowanych Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Bułgarskiego Ludowego Związku Rolnego zaproponował, by powierzono obowiązki przewodniczącego Rady Ministrów i misję utworzenia rządu Republiki deputowanemu Wytko Czerwenkowowi. Deputowani do Zgromadzenia Narodowego jednomyślnie zaaprobowali ten wniosek.

* Dowódca naczelny sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie John Hull oświadczył na konferencji prasowej w Tokio, że będzie osobiście obecny przy przekazywaniu koreańskich i chińskich jeńców wojennych siłom zbrojnym Narodów Zjednoczonych w dniu 23 stycznia br. Hull dodał, że w czasie swej bytności na Tajwanie osiągnął całkowite porozumienie z kilkoma kuo-min-tangowskimi w sprawie przewiezienia 14 tysięcy chińskich jeńców wojennych na Tajwan. Dodał on, że w Tokio urządzą delegację kuo-min-tangu, opracowującą obecnie „generalny plan” uprowadzenia tych jeńców, którym prawdopodobnie „umożliwi się” wstąpienie do armii kuo-min-tangowskiej.

* Agencja Nowych Chin donosi z Pannundzonu, że na zebraniu sekretarzy łacznikowych obu stron w dniu 15 bm. Amerykanie odmówili ustalenia daty wznowienia rozmów wstępnych w sprawie Konferencji Politycznej.

* XII sesja Akademii Architektury ZSRR zakończyła obrady 14 bm. Sesja omówiła zagadnienia budownictwa wiejskiego w świetle uchwały wrześniowego plenum KC KPZR „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR”.

Notatnik KRAKOWSKI

Δ Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Pięknych przypomina, że wystawa „Krajobaz i życie wsi polskiej” w Pałacu Sztuki została przedłużona do dziś tj. 17 bm.

Δ W Międzuczelnianym Klubie studenckim al. 3 Maja 5 dziś 17 bm. o godz. 18 rozpocznie się wieczornica taneczna z bogatą częścią artystyczną, natomiast w poniedziałek 18 bm. o godz. 18 próby zespołów.

Δ Każdy może wziąć udział w publicznej dyskusji na temat sztuki Emila Zegadłowicza pt. „Domek z kart”, która odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki ul. Jagiellońska 1. Dyskusję poprowadzi wyprawa Adama Polewki i reżysera sztuki Jerzego Kaliszewskiego.

Δ Klub Międzynarodowej Prasy urządza w dniu dzisiejszym wieczór pod nazwą „Spotkanie turystyczne”, na którym dyrektor Komitetu dla Spraw Turystyki dr Z. Filipowicz wygłosi prelekcję na temat „Turystyka, a młodzież na letniach IX Plenum”. Po prelekcji część artystyczna. Początek o godz. 10.

Δ Przypominamy, że w okresie sesji egzaminacyjnej studentów UJ, czytelnia Główna Biblioteki Jagiellońskiej otwarta jest do 9 lutego 1954 r. do godz. 21.

Δ Czytelnia Główna Biblioteki Jagiellońskiej w okresie sesji egzaminacyjnej studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego (do 9 lutego) otwarta będzie do godz. 21.



MONOLOG ZE SŁUCHAWKĄ

ZACZYNA się słodko.
— Proszę mnie połączyć z numerem 85.
Zamiast odpowiedzi — wiązanka melodii ludowych.
— Proszę numer 85.
Znowu to samo.



Tym razem utwory operowe. Gość wyraźnie się niecierpliwi.

— Co z numerem 85?
I nagle po drugiej stronie drutu ktoś podnosi słuchawkę.

— Jesteś!

— Tak słucham. Tu numer 105.

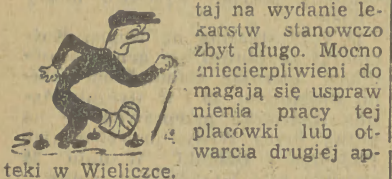
I znowu muzyka z płyt.

Tak przedstawia się rozmowa telefoniczna w Myślenicach.

Jeśli to potrwa dłużej, wcale nie będziemy się dziwić, gdy w tych dialogach padną mniej przyjemne słowa. (koresp. T. Węgrzyn)

„PROSIMY O DROGĘ”

JEDNA apteka to za mało — twierdzą mieszkańcy Wieliczki, a doprowadzają ich do tego przekonania długie kolejki w Apteczce Społecznej nr 74 przy placu Obrońców Pokoju.



Chorzy czekają tutaj na wydanie leków, stanowiąc zbiorowisko. Mocno mięknie, bo magają się usprawnienia pracy tej placówki lub otwarcia drugiej apteki w Wieliczce.

Być może — wystarczy jakieś usprawnienie. W każdym razie stanie w kolejce nie jest lekarstwem zalecanym chorym przez specjalistów. (Koresp. Elika)

Z PRYZWYCZAJENIA?...

SZOSA, która prowadzi do Jaworzna koło kopalni „Komuna Paryska” idzie dwóch młodych ludzi.



— Popatrz! — wskazuje jeden z nich ręką w stronę oszpeconego nasypania, który przebiega linią kolejki wąskotorowej — w białym świetle elektrycznych. Jak myślisz komu to potrzebne?

— Nikomu!

— No to czemu świecą?

— Z przyzwyczajenia...

— ???

— A tak, bo trudno to nazwać zapomnieniem.

Owszem zdarzyć się może, że ktoś zapomni wyłączyć światła, ale tutaj zdarza się to bardzo często. Dzień i noc pali się ono.

— No cóż, nie oszczędzają prądu, bo Jaworzno ma już dwie duże elektrownie.

P. S. To jednak nie jest argument na usprawiedliwienie marnotrawstwa energii elektrycznej. A tych, którzy je powodują, należałoby „oświecić”... (aż)

HALO, BOCHNIA, ŻYWIEC, NOWY SĄCZ!

DOBRA marka cieszy się komitet redakcyjny audycji terenowych w Bochni, który np. ostatnio potrafił wzorowo zaktualizować w swoim programie zagadnienia IX Plenum. Może i po części dlatego, że on, jeden, utrzymuje stały kontakt z rozgłoszonym PR w Krakowie. Skoro jeszcze wzmacnia opiekę nad podległymi sobie komitetami w Niepolomicach i Lipnicy — nie ma tu nie będzie można za rzucić.

Równie dobrze działa Żywiec, gdzie audycje krytyczne poparły w dużym stopniu jakość produkcji wędlin, pieczywa, by miały... odważyć słuchania myślenia „programu”.

Dokształcanie lektorów, wciągnięcie do współpracy organizacji masowych kierowników świetlic, bibliotekarzy — to muszą być najbliższe zadania komitetu nowosądeckiego — gdyby tutejsze instytucje

W miejscowości, której w zeszłym roku nie było na mapie dziś wydobywa się marmur na budowę Pałacu Kultury i Nauki

Dzielne brygady robotnicze kamieniołomów w Dębniku trzeba otoczyć troskliwą opieką

MALOWNICZE są okolice Krzeszowic i Zabierzowa. Tędy prowadzą trasy wycieczek krajoznawczych do skały Kmita, do starego Tenczyńskiego zamku.

Echo działa

W NOWEJ HUCIE WZRASTA POPYT NA MEBLE

Prez. D. R. N. w Nowej Hucie, odpowiadając na notatkę Echo nr 276 pt.: „Bez mebli”.

„Sklep meblowy nr 12 na Osiedlu A—O otrzymuje meble wartości około 300 tys. zł. Chociaż rozdzielnik jest realizowany w 100 proc. nie zaspokaja on potrzeb ludności Nowej Huty.

W związku z powyższym zwrócono się z wnioskiem do Woj. R. N. w Krakowie Wydz. Handlu, o zwiększenie rozdzielnika mebli dla Nowej Huty oraz do Centrali Przemysłu Drzewnego o zaopatrywanie w meble wartości 1.300 tys. zł, co pozwoliłoby zaspokoić potrzeby mieszkańców. (3408)

ABY POKRYĆ WZRASTAJĄCE ZAPOTRZEBOWANIE

Za mało spirali otrzymywały sklepy elektrotechniczne w Nowej Hucie (Echo nr 276).

Abi pokryć wzrastające zapotrzebowanie na ten artykuł, Oddział Handlu Prez. DRN w Nowej Hucie, zwrócił się do centrali „Arged” w Krakowie o dostarczanie spirali w takiej ilości, by pokryły zamówienia MHD, a tym samym i zapotrzebowanie mieszkańców. (3407)

„Echo” wyjaśnia

BUDOWA KANAŁÓW

Prace przy przebudowie kanałów w Bazie Transportu w Nowej Hucie (Echo nr 294) została rozpoczęta dopiero w listopadzie ze względu na niewystarczającą ilość sił roboczych.

Obecnie Zarząd Budowlany nr 2 w Nowej Hucie prowadzi w Bazie Transportu prace przy budowie dalszych 9 kanałów, co przyczyni się do poprawy warunków pracy, tak że w chwili obecnej nie zachodzi konieczność przebudowy starych kanałów. (3408)

ROBOTY UKOŃCZONO

W odpowiedzi na notatkę (Echo 11.11.) dotyczącą robót na ul. Karłowickiej Prezydium MRN powiadamia, że brakująca ilość cementu zastąpiono materiałem zastępczym, dzięki czemu prace przy podbitce torów zostały już ukończone. (2587)

Z POWODU BRAKU LOKALU — W PÓŹNIEJSZYM TERMINIE

Poruszyliśmy sprawę założenia Centralnej Przychodni Specjalistycznej w Krakowie (Echo 11.11.). W związku z powyższym Prezydium MRN wyjaśnia, że Wydział Kwaterunkowy nie dysponuje obecnie wolnym lokalem odpowiadającym wymogom przychodni.

Sprawa zostanie załatwiona w miarę możliwości pozytywnie w terminie późniejszym. (3368)

zechciały nas zasilac materiałami. Tak np. PSS, dostarczyła kilku ciekawych audycji o tematyce handlowej i kulturalnej. Natomiast Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego zasklepiły się wyłącznie we własnym (zresztą dobrze prowadzonym) radiowęzle, mimo że wieloma ich sprawami zainteresowały się ogół mieszkańców Nowego Sącza — „miasta kolejarzy”. W tych warunkach — twierdzą radioredaktorzy — nawet te 600 wygłoszonych w ub. r. audycji i ok. 300 komunikatów są dużym sukcesem.

„SŁUCHAĆ HADKO”

NIE może się pochwalić nawet takimi cyframi komitet redakcyjny radioweźla w Myślenicach. Kilkunastoosobowy kolektyw ogranicza się tylko do „redagowania” komunikatów, bo aktualne, a uterenowane audycje to po prostu rarytasy (oczywiście nie ze względu na jakość, ale na rzadkość).

Jedyną atrakcją myślenickiego radioweźla jest sposób wygłaszania audycji przez lektorów. (W cywilu uczniowie technikum finansowego). Tyle tam pomyłek, tyle przekręceń wyrazów, że po prostu „słuchać hadko”, jakby powiedział pan Podbiński, gdy by miał... odważyć słuchania myślenickiego „programu”.

Dokształcanie lektorów, wciągnięcie do współpracy organizacji masowych kierowników świetlic, bibliotekarzy — to muszą być najbliższe zadania komitetu nowosądeckiego — gdyby tutejsze instytucje

Piękne są podkrakowskie okolice, piękne — i bogate. A bogate nie tylko Nowa Huta i nowymi fabrykami, które wyrosły z robotniczego trudu w ciągu dziesięciu lat władzy ludowej, ale także naturalnymi skarbami ziemi, wielką solą i krzeszowickim marmurem.

NOWA NAZWA NA MAPIE

PIĘĆ kilometrów od Krzeszowic leży gromada Dębnek. Coż to za miejscowość, jeszcze w ubiegłym roku nie było jej na mapie?

Nie bez powodu mały, wiejski przyśiółek awansował na gromadę. To tutaj właśnie prowadzi się na coraz większą skalę eksploatację czarnego marmuru. Ukryty pod niewielką warstwą ziemi, czeka na dumne przeznaczenie.

Dziwić się może temu określeniu? Nie ma w nim wcale przesady. Bo czyż nie jest naszą dumą warszawska MDM, plac Konstytucji i jedna z najwspanialszych budowli naszego kraju, dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki?

130 TON DZIENNIE

TO właśnie stąd, z Dębnika pod Krzeszowicami wędruje cenny marmur na budowę najpiękniejszych gmachów stolicy. Wrastający w głąb ziemskich kolumn, jest twardy i oporny. Nie prosta więc i nielatawa jest praca robotników w dębnickim kamieniołomie.

Mimo to z roku na rok wykonują, a nawet zwiększają plany wydobywania. Trzeba było nadążyć potrzebom, gdy rośla Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa i plac Konstytucji. Codziennie zjeżdżają z tętniącego pracą wozu rzą wozaładowane brykami czarnego marmuru. Z Krzeszowic wędrowały one na dalszą obróbkę — do Kielc, Wagonów i Piławy Górnej. Tam w zmechanizowanych zakładach, potężne gąbry rozcinają skaliste bryły na różne wielkości bloki i płyty, które kolejno przechodzą jeszcze jedną operację — szlifowanie.

A potem? To już wiemy. Odnaleźć je teraz łatwo w ścianach warszawskich kamienic, wydzwigające wysoko piękno stolicy na żelbetonowych konstrukcjach Pałacu Kultury i Nauki. Dla takiej pracy robotnicy z Dębnika nie szczędzą sił.

Osiągają oni wydobyć w granicach 120 — 130 ton marmuru dziennie.

Kilka dni temu zameldowali już o wykonaniu swych zobowiązań podjętych dla uczczenia zbliżającego się II Zjazdu PZPR. Realizacja zobowiązań zwiększyła zaplanowaną produkcję o 6 proc. i przyniosła dodatkowo 100 ton odpadów, które stanowią także cenny materiał budowlany.

WIECEJ TROSKI O WARUNKI PRACY

ŻE byłoby jednak i niesprawiedliwie, gdybyśmy pomineli w naszym reportażu jeszcze jeden ważny

problem, gdybyśmy zapomnieli... o człowieku.

W administracji w Mydlnikach — Wapienniku lub w pokojach kierownictwa Krakowskich Zakładów Obróbki Kamienia Budowlanego nie hula zimowy wiatr, nie skrzypi pod stopami starczyści mróz i śnieg, nie pada na głowę. Gdy w pokoju jest przytulnie i ciepło, wówczas można zapomnieć o rękawicach i płaszczu wiszącym na wieszaku... Nie może natomiast zapominać o odzieży ochronnej dla pracowników dział zaopatrzenia, którego zadaniem i obowiązkiem jest między innymi troska o robotnika.

Brygady Zygmunta Poteja, Bolesława Maciejewskiego i Stanisława Cekiery — to dzielni i zahartowani ludzie. A czy dlatego mają pracować w zimie bez rękawic? Czy dlatego mają podnosić w czasie załadunku ostre i twarde marmurowe odpady bez odpowiedniego zabezpieczenia rąk, specjalnych rękawic ochronnych zakładanych na dłonie?

...I ZAOPATRZENIE

NA terenie robót postawiono niewielki drewniany barak. Jego część przeznaczona jest na coś w rodzaju poczekalni dla robotników.

To „coś” trudno określić, bo zaledwie zabezpiecza jako tako przed wiatrem i śniegiem. To jeszcze stanowczo za mało. Robotnicy, którzy pracują na otwartej przestrzeni w trudnych warunkach terenowych i klimatycznych chcą mieć możliwość spożycia ciepłych posiłków i wygodniejszego wypoczynku.

A tymczasem jedyny punkt sprzedaży w Dębniku jest słabo zaopatrzony w artykuły spożywcze. Nie brak tylko piwa, ale na piwo w zimie — brak ochoty. Rzadko kiedy robotnicy mogą zakupić tu kielbasę, a czasami za bochenkiem chleba muszą jechać aż do Krzeszowic.

Oto problemy, które czekają na rozwiązanie trudności, które należy usunąć. I to szybko — jak najszybciej. (aż)



ŻYWIEC

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego pracownika punktu skupu mleka, zwyciężyli Józef Dendys z Korbiewia i Józef Byrski z Rajczy. Na wniosek powiatowej komisji wenzławodnictwa, obaj pracownicy otrzymali przyznane przez Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego — nagrody pieniężne. (Koresp. AW)

Aktualna, barwna i ciekawa — oto trzy zalety, jakie posiada gazетка ścienne na stacji kolejowej w Żywcu. Taka gazетка obrazuje życie wiejskich kolejarzy — spełnia dobrze swoje zadanie. (Koresp. AW)

ZAKOPANE

Z inicjatywy kół rodzicielskiego przy przedszkolu TPD im. „Młodej Gwardii” rodzice prowadzą pracę kulturalną wśród dzieci. Wychowawcy i rodzice wspólnymi siłami zorganizowali ciekawą wieczornicę uroczoną śpiewem i deklamacją. (Koresp. MW)

Na marginesie narady

naukowców z traktorzystami POM

Szeroko i dokładnie omawiano każdą nawet drobną sprawę by do wiosennych prac rolnych stanąć w pełnej gotowości

WPIĘKNYCH marmurowych salach Wojewódzkiego Domu Kultury ZZ, odbyła się ostatnio wojewódzka narada robocza naukowców z traktorzystami POM i pracownikami państwowych majątków doświadczalnych, poświęcona zagadnieniom mechanizacji rolnictwa w woj. krakowskim. O sposobach obsługi ciągnika i jego konserwacji mówił profesor politechniki inż. Jan Korecki, a o wpływie zabiegów agrotechnicznych przy stosowaniu nowych metod w mechanizacji rolnictwa — mgr Wyższej Szkoły Rolniczej Józef Rajchard. Zebrani obejrzeli ponadto dawne filmy krótkometrażowe o racjonalnej orce i obsłudze traktora „Zetor”.

NARADA zgromadziła około 2000 traktorzystów i pracowników państwowych majątków doświadczalnych z terenu całego województwa.

Walka o podniesienie produkcji rolnej, to jeden z najważniejszych problemów jakie na czoło zagadnień gospodarczych naszego kraju wysunęło IX Plenum KC PZPR. Problemy te znalazły swój wyraz i szczegółowe omówienie ich w tezach przedłożonych. Chodzi teraz o to, aby te wytyczne opracowane na podstawie gruntownej analizy i doświadczeń były realizowane przez każdą placówkę w terenie, aby mobilizowały każdego pracownika, spółdzielcę i indywidualnego rolnika, traktorzystę i hodowcę.

Ci, którzy przybyli na wojewódzką naradę do Krakowa z oddległych wsi i miasteczek, stanowią zaledwie część tej wielkiej armii, która z wiosną rozpocznie ofensywę, bitwę o większy urodzaj i bogatsze plony.

Rozpoczęła się dyskusja. A w niej wypłynęły również inne problemy. Przewodnik pracy Stryśzek z POM Okocim zwrócił uwagę na zdarzające się, niestety, dość często, niedbale obsługiwane maszyn przez traktorzystów. — Drobne nieraz niedociągnięcia — mówił on — powodują w konsekwencji duże straty. Należy do minimum zredukować możliwości awarii. Kiedy traktorzysta wyruszą w pole, cenna jest w pracy każda godzina, każda niemal minuta.

Ktoś wspomina o braku dostatecznej ilości narzędzi pomocniczych przy naczyniu do nalewania oliwy lub wody. I znow — po nitce do kłębka — okazuje się, że wielu traktorzystów nie dba po prostu o tego rodzaju narzędzia, a potem przez jakąś tam „drobnostkę” wynika godzinny lub parogodzinny postój maszyny.

Wśród wypowiedzi nie brak także nowych projektów i pomysłów. Jeden z traktorzystów, zatrudniony w POM Dębno, powiadał. Dąbnowa Tarnowska, proponuje np. montaż w traktorach odpowiednich urządzeń oświetleniowych, które umożliwiłyby pracę w nocy. Zwraca również uwagę i argumentuje, że często właśnie w nocy są najkorzystniejsze warunki atmosferyczne i należy je w pełni wykorzystywać.

Są także i wypowiedzi krytyczne, pieniające braki, niedociągnięcia w niektórych zespołach i brygadach. W toku dyskusji „wysłała” sprawa niedostatecznego zabezpieczenia maszyn rolniczych w POM Sieniawa.

Wyremontowane maszyny stoją tam pod gołym niebem i gdy nadejdzie czas ich użytku, to znów będą wymagały napraw. Podobnie jest z traktorami. Wprawdzie ustawiono je w szopie, lecz pomieszczenie jest nieznaczne, szparami przedostaje się śnieg. Zaniedbany traktor trudno później uruchomić i nieraz zabiera to sporo czasu.

Trudno jeszcze w tej chwili ocenić gruntowny plan tych obrad. Egzamin odbędzie się na wiosnę. Lecz do egzaminu trzeba się przygotować jak najlepiej. Takie przekonanie wywodzi z krakowskiej narady wszyscy traktorzyści. (aż)



GRUSZKI NA WIERZBIE

— Na własne oczy widziałem gruszkę, rosnącą na wierzbie! A pani twierdzi, że taka krzyżówka jest niemożliwa?

— Przypuszcza więc pani, że to była grusza, szczepiona na wierzbie? — Naturalnie: miała liście typowej wierzby, wśród których rosły drobne zielonawe gruszczyki.

— Proszę mi powiedzieć jakie liście ma np. szlachetna odmiana jabłoni, szczepiona na jablonie dzikiej? Liście szlachetnej odmiany, czy dzikiej?

— Oczywiście liście odmiany szlachetnej, zaszczeplonej.

— Zatem jakie liście miałaby grusza, szczepiona na wierzbie: liście wierzby czy gruszy?

— No... właściwie gruszy.

— Czyli grusza, szczepiona na wierzbie, poza dolną partią pnia, nie miała żadnego podobieństwa do wierzby, wyglądała jak zupełnie normalna grusza.

— No więc, czym pani tłumaczy wygląd tych drzewek, które widziałem?

— Była to prawdopodobnie tzw. grusza wierzbiolista, która dziko rośnie między innymi w górach Kaukazu, a u nas bywa sadzona, w ogrodach, jako drzewko ozdobne. Drobne jej gruszkę spotyka się w stanie pieczonym na targach azjatyckich pod nazwą „panta”.

— Czy może od tej gruszy pochodzi nasze szlachetne odmiany?

— Pomimo licznych prób z gruszą wierzbiolistą, która ma niewielkie wymagania klimatyczne i glebowe nie udało się z niej wyprodukować żadnej odmiany szlachetnej. Niektóre nasze grusze pochodzą od gatunku gruszy pospolitej (Pirus communis), która w stanie dzikim też rośnie na Kaukazie. W tych też okolicach można zaobserwować skoki form przejściowych.

— Zdaje mi się, że już w starożytności Grecji i Rzymie rosły liczne odmiany gruszy.

— Tak jest, za Pliniusza, a więc w I wieku n. e. było znanych w Rzymie ponad czterdzieści odmian. Ale historia gruszy sięga znacznie dalej, bo już w znaleziskach epoki paleolitu spotyka się nasiona gruszy wśród resztek jada. W kulturach średniowiecznych znano już zasady szczepienia, oczekowania i krzyżowania odmian. Jednakże rozkwit odmianowoznaństwa gruszy przypada na XVII wiek we Francji, a Belgii mamy do zawiązania powstanie najsławniejszych odmian tzw. „ber”, tak, że w połowie zeszłego stulecia można się było już doczekać około 90 odmian gruszy szlachetnych. Zadnemu jednak z twórców tych wartościowych odmian nie udało się otrzymać przysłówiowej „gruski na wierzbie”. (Sleb.)

Tygodniowy przekładaniec

Mówi radioweźel

dania komitetu myślenickiego, które powinny mu... spędzać sen z powiek.

CHRZANÓW — PACANÓW

OD usług kulturalnych (a jest tak bez wątpienia praca radioweźla), przejdźmy do usług materialnych: szwajskich, krawieckich, kowalskich. O bieda z nimi jeszcze w najbliższym miesiącu. Nawet powiatowym. Nawet tak uprzedmiotowionym jak Chrzanów!

Brzmii to wprost nie do wiary, ale na sesji MRN stwierdzono, że mieszkańcy Chrzanowa, chcąc oszkiełcić okna, naprawić piec, szafę czy zamek w drzwiach (nie mówi się już o podkućciu konia), muszą często szukać pomocy w innych miastach. Bo w „stolicy powiatu” punkt stolarski, żuński, szklarski bywa całymi dniami zamknięty. „Dziura” — nieczym Pacanów (choć tam przynajmniej przysłówiowe kozy kuli).

Specjalnie więc teraz zwrócić się uwagę na działalność punktów usługowych, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych: Kościelec, Kąty, Borowiec, Bérésko.

„ABY GRAŁO”

ZABRAŁ się do rozszerzania swojej sieci punktów także i Tarnów. Działalność 21 zakładów produkcyjnych i 56 punktów usługowych pionu uproszczono, ale jeszcze i tak nie wszystko „gra”. Trzeba więc zwiększyć ich ilość, planowo rozmieścić, urozmaicić wytwórczość.

Rozszerzy asortyment spółdzielni branży drzewnej, produkując szafy, kredensy kuchenne, stolki; zwiększą produkcję obuwniczą i bielizny dziecięcej spółdzielni odzieżowej i skórzaną.

SZKLANE PATELNI

W TARNOWIE również przygotowują ciekawą produkcję spółdzielcza huta „Laura”: patelnie ze szkła ogniotrwałego. Nowość? — Dziś właściwie nie, gdyż taką właśnie produkcję i to w o wiele szerszym asortymencie rozpoczęła już w ub. m. krosieńska huta szkła.

Wszelkie naczynia kuchenne do gotowania i pieczenia, rondle, miski, garnki, patelnie, czajniki, maszyny do rozrzenia kawy — wszystko to wykonane z żaroodpornego szkła duranowego go biją ceną naczynia blaszane czy aluminiowe, nawiasem mówiąc tru-

dne do nabycia. Jednocześnie zaś szkło krosieńskie jakością przewyższa szkło zagraniczne.

Nie pozostaje więc nic innego, jak zjechać do hutnika tarnowskiego, aby zrealizować swoje plany.

CHCE BYĆ MUZYKIEM

Z DOBRZE wykorzystanym zamieszaniem do zawodu spotykamy się dziś niejednokrotnie, bo obecne szkolnictwo i obecna praca są tak wielostronne, że każdy może rozwijać swe zdolności.

Nie dały rady przed wojną syn inwalidy, Władek Brzeg dojeżdżać z Szalowej w pow. gorlickim do szkoły muzycznej w Krakowie. Pieć lat temu utworzona w Nowym Sączu Państwowa Szkoła Muzyczna dała mu tę możliwość. Wprawdzie jeszcze ciężko, bo Władek, który od 12 roku życia grywał po weselach, dzień w dzień wstał o 5 rano, aby zdążyć koleją na 8 godzinę do szkoły.

Dzień w dzień jest z powrotem w domu dopiero o 11 w nocy! Ale jeździ, chce być muzykiem.

Trudne warunki do kształcenia ma (ale ma!) syn robotnika cegielni z Zawady Jasiak Kucharski, nadzwyczaj zdolny wiolonczelista i altordesonista, nie lepsze ma skrzypek Heniek Michalik, syn kolejarza z Ptaszkowej. Umilowanie zawodu każe im pokony-

wać te trudności, których może ich młodzi koledzy już nie będą mieli...

NIE NA TO SIĘ UCZA

Bo jednak, ciesząc się z dotychczasowych osiągnięć placówki nowosądeckiej, trzeba pomyśleć o jej dalszym rozwoju. Trzeba rozbudować skromny dziś internat, trzeba zwiększyć aż nazbyt skromną ilość (2) stypendiów, aby uczniowie nie musieli zaciągać sobie nauki grą na okolicznych weselach i zabawach.

I trzeba, co najważniejsze, zdecydowanie nadać dalszy kierunek absolwentom szkoły, tworząc przy tym zakładzie 2-letni wydział inżynierski, który by

najbardziej zadowolonych doszkalał na dyrygentów, kapel ludowych, zespołów przy Domach Kultury i świetlicach wiejskich, tak samo jak robi to Państwowa Szkoła Muzyczna w Krakowie dla domów kultury i świetlic robotniczych w miastach.

Niech coroczny trud, jaki zadaje sobie dyrektor szkoły Mirek, wyszukując na wsiach Podkarpacia talenty — nie idzie na marne. Niech Władek Brzeg z Szalowej nie kończy szkoły po to, aby znowu na wiejskich weselach miał zatrudnić swoje zdolności i ciężko zdobyta wiedzę.

(Na podstawie korespondencji opracowała)

ROMAR

Co podać dziś na obiad

Krupnik.
Łazanki z serem.
Przepis na zupę: Ugotować smak na włoszczyźnie i kościach. Osobno ugotować kaszę, podlać smakiem z do daniem łyżki masła. Gdy kasza dostatecznie się rozkłada rozprószyć pozostałym smakiem. Przed wydaniami potypać posiekany koperkiem.

Przepis na łazanki: Zrobić ciasto jak na makaron, rozwałkować, przetruszyć, podsypać mąką, pokroić w paski układając je na drugich i znów trając poprzecznie. Pokrojone łazanki rozrzucać na stolnicę niech dobrze przeschną. Ugotować na wrzącej wodzie. Gdy będą miękkie, odcedzić i przelać zimną wodą, wymieszać z ugotowanym serem, rozpuścić masło i polać. Wymieszać razem i na chwilę wstawić do piecyka.

Idąc ulicami KRAKOWA

NIE ZAPLANOWANO

Są nauszniki?
Kiedy będą?
Nie wie pani?
Może chociaż jedna para! Nie!

A dlaczego nie ma?
Taki pytania zadają mężczyźni biegając do sklepu do sklepu szukając nauszników, bo mroźny zimny wiatr silnie szczypliwy w uszy.

Widocznie MHD nie przewidywał mroźnej zimy i nie zaplanował tego artykułu do sprzedaży. Ale zima dopiero się zaczęła i warto jeszcze pomyśleć o nausznikach.

L. W.

WARTO POSADZIĆ DRZEWA

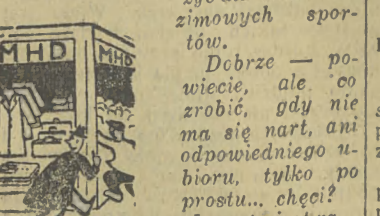
Od kilku lat — ściślej od momentu powstania Ronda — mieszkańcy pobliskich ulic: Stariej Mogińskiej, Chłopińskiego, Zaleskiego i innych lamali sobie głowę w jaki sposób najłatwiej dotrzeć do starych domostw, ponieważ od Ronda dzielili ich spory pagórek, który w okresie zimy zamieniał się w teren nieprzejezdny. Wreszcie w ostatnich dniach przystąpiono do pracy. Można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, iż na wiosnę oczom naszym przedstawi się nowy, piękny zakątek, tak zwany „teren zielony”. Sekunda tylko, iż przy urządzaniu otoczenia Ronda nie pozostawiono na miejscu trzech starych drzew, które podniosłyby urok zieleni. Widocznie jednak nie wolała się wyrażać w Krakowie postać się wyrażać tę stratę, sadząc drzewa i krzewy (mk)



NA NARTY!
ZIMA w pełni. Z przyjemnością można teraz przypiąć narty... i jechać!
Nie koniecznie w góry, do Zakopanego, czy Krynicy. Okolice Krakowa mają także ładne tereny narciarskie, a jednocześnie wypieczętowane w okolicy Łasku Wolskiego, czy Kopca Kościuski przyniosą na pewno dużo radości i miłych przeżyć dla amatorów zimowych sportów.

Dobrze — powiecie, ale „co zrobić, gdy nie ma się nart, ani odpowiedniego ubioru, tylko po prostu... chęć?”
I na to jest rada. O takich za troszczyło się Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i otworzyło w Krakowie wypożyczalnię nart. Czynna jest ona w poniedziałki, środy i piątki o godz. 15 — 18 w domu noclegowym PTTK przy ul. Włocławskiej 2. Parę nart z kijkami można wypożyczyć za niską opłatą 2 zł na dojeżdżalnię (a dla członków PTTK — 2 zł). W wypożyczalni są również skafandry, a niebawem będą buty narciarskie.

A więc... póki sprzyjają warunki atmosferyczne, nie namyślać się długo — na narty! (a)



PODSUMOWANIE PRAC DOKONYWANYCH PRZEZ MIESZKAŃCÓW BLOKU NR 65/II
Komitet blokowy nr 65/II może pochwycić się dobrymi osiągnięciami w pracy w roku ubiegłym. Oto niektóre z nich:
Urządzone ogródki Jordanowski o powierzchni 0,60 ha, przepracowały przy nim 2,674 roboczo-godzin. Przy ul. Młogorzy Fornańskiej wyłożono płytami chodnik o długości 96 m, przeprowadzono rurociągi gazowy oraz przeprowadzono instalację wodociągową w domach przy ul. Krakowskiej 45 i 44. Dzieci zamieszkałe na terenie bloku, uczęszczające do odległych szkół podstawowych, przeniesiono — staraniem KB — do polskiej szkoły podstawowej przy ul. M. Fornańskiej 7.
Sekcja gospodarki komunalnej przy KB dokonała remontów w domach przy ul. M. Fornańskiej nr 2, 6, 8, 10, 15. Sekcja zdrowia udzieliła pierwszej pomocy w 70 wypadkach. Sekcja zbiorczych odpadków i złomu odwiozła 1,960 kg żelaza, 139 kg tuczki, 12 kg szmat i 8 kg juty.

Pomyślnie zapowiada się zaopatrzenie w liczne nowalijki krakowskich sklepów i straganów

Ogrodniczy Zakład Handlowy zakończył kontraktację wczesnych warzyw z 30 procentową nadwyżką

Ogrodniczy Zakład Handlowy w Krakowie zakończył już kontraktację wczesnych warzyw, która była przeprowadzana wśród ogrodników zamieszkujących okolice podkrakowskie oraz w powiatach myślenickim i chrzanowskim. Przeprowadzona kontraktacja dała doskonałe wyniki, a świadczą o tym najlepiej fakt, że w porównaniu z rokiem ubiegłym zakontraktowano o 30 procent więcej wczesnych jarzyn.

Rzemieślnicy radzili nad sposobami poprawy w zaopatrzeniu ludności wiejskiej

W Sali obrad Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbyło się ostatnie zebranie aktywnych mieszkańców powiatu chrzanowskiego poświęcone omówieniu zadań w ramach umacnianiu spójności miasta ze wsią. Zebranie zorganizowano z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Poruszono wiele aktualnych spraw z dziedziny zaspokajania potrzeb ludności wiejskiej w artykuły wytworzone przez rzemiosło. W wyniku obrad stwierdzono wiele niedociągnięć i braków na tym odcinku. Podkreślono m. in. nieracjonalne rozmieszczenie punktów usługowych na terenie naszego województwa, które w dużym procentie zgrupowane są w miastach, gdzie na jeden punkt usługowy przypada kilkadziesiąt mieszkańców — natomiast na terenie na jeden punkt usługowy przypada kilka, a nawet kilkanaście tysięcy mieszkańców.

Drugą poważną bolączką, którą omawiano na zebraniu jest sprawa złej jakości artykułów wykonywanych przez rzemieślników na potrzeby wsi. W dyskusji jaka się wywiązała na zakończenie obrad zabierali głos liczni rzemieślnicy podkreślając konieczność nawiązania ściślejszej więzi z ludnością wiejską. (cz)

Kto jest laureatem w „konkursie barburkowym” „Echa”

UCZESTNICY konkursu „barburkowego” na pewno z niecierpliwością oczekują na wyniki losowania książek. Nadesłanych na konkurs kilkadziesiąt odpowiedzi świadczy, iż nasi Czytelnicy żywo interesują się osiągnięciami kopalni, bowiem wszystkie niemal odpowiedzi były prawidłowe. Rozwiązanie brzmi:

1. Kopalnia „Gottwald”.
2. Kopalnia „Plast”.
3. Kopalnia „Bytom”.
4. Kopalnia „Boże Dary”.
5. Kopalnia „Siemianowice”.
6. Kopalnia „Bielszowice”.

Medzy uczestników konkursu rozlosowaliśmy 10 cennych nagród książkowych. Laureatami zostali:

- 1) Władysław Michno, Kraków, Zwierzyniecka 29—10, 2) Franciszek Antos, Wadowice, Aleja Wolności 49, 3) Tadeusz Bojanowski, Łódź VI Włocław, ul. Przeskok 5, 4) Władysław Świętek, Targowisko 88 p-ta Klaj pow. Bochnia, 5) Apolonia Marchewka, Chrzanów, ul. Główna 40, 6) Konrad Szymański, Nowa Huta, Os. C-1 blok 13 m. 79, 7) Bronisław Kozera, Kraków, Lubelska 6, 8) Andrzej Gernand, Kraków, ul. Pstrowskiego 53, 9) Leopold Dybiński, Kraków, Topolowa 6 m. 14, 10) Jaworski Bogusław, Kraków, ul. Wronia 273.

Nagrody czekają na zwycięzców konkursu w lokalu redakcji, ul. Wiślna 2 II p. pokój 16.



W naszym Komitecie Blokowym

PODSUMOWANIE PRAC DOKONYWANYCH PRZEZ MIESZKAŃCÓW BLOKU NR 65/II
Komitet blokowy nr 65/II może pochwycić się dobrymi osiągnięciami w pracy w roku ubiegłym. Oto niektóre z nich:

Urządzone ogródki Jordanowski o powierzchni 0,60 ha, przepracowały przy nim 2,674 roboczo-godzin. Przy ul. Młogorzy Fornańskiej wyłożono płytami chodnik o długości 96 m, przeprowadzono rurociągi gazowy oraz przeprowadzono instalację wodociągową w domach przy ul. Krakowskiej 45 i 44. Dzieci zamieszkałe na terenie bloku, uczęszczające do odległych szkół podstawowych, przeniesiono — staraniem KB — do polskiej szkoły podstawowej przy ul. M. Fornańskiej 7.
Sekcja gospodarki komunalnej przy KB dokonała remontów w domach przy ul. M. Fornańskiej nr 2, 6, 8, 10, 15. Sekcja zdrowia udzieliła pierwszej pomocy w 70 wypadkach. Sekcja zbiorczych odpadków i złomu odwiozła 1,960 kg żelaza, 139 kg tuczki, 12 kg szmat i 8 kg juty.

Akcje kontraktacji nowalijek wiosennych przeprowadzono u około 20 procent więcej ogrodników aniżeli w roku ubiegłym. Dzięki temu pozytywnemu wynikowi mieszkańcy Krakowa otrzymają w bieżącym roku 134 tony wczesnych jarzyn. Najwięcej zakontraktowano kalafiorów, pomidorów, rzodkiewki, salaty, ogorków; nie zapomniano również i o innej „zieleninie” jak koper, rabarbar, kalarepa, marchewka itp.

W chwili obecnej w niektórych sklepach warzywno-owocowych w Krakowie już pojawiły się pierwsze „nowalijki” jak np. inspektowy rabarbar (którego cena wynosi 16 zł za kilogram) oraz szparag. W najbliższych dniach Ogrodniczy Zakład Handlowy w Krakowie, który jest głównym dystrybutorem warzyw i owoców w naszym mieście — zapowiada ukazać się na rynku salaty, a w najbliższych tygodniach — wczesnej rzodkiewki.

Obecnie po zakończeniu kontraktacji warzyw wczesnych — Ogrodniczy Zakład Handlowy w Krakowie kontynuuje w dalszym ciągu kontraktację warzyw gruntowych. Wyniki wynoszą obecnie w skali ogólnej 80 procent z planowanej ilości, a niektóre rejonowe zakontraktowały pewne ilości warzyw ponad plan jak np. Igołomia — 103 procent, Z poszczególnymi Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi oraz ze spółdzielniami produkcyjnymi — Ogrodniczy Zakład Handlowy w Krakowie zawiera specjalne umowy dotyczące dostaw określonych warzyw.

Kontraktację warzyw gruntowych zakończył się jeszcze w styczniu. Do tej pory do biura Ogrodniczego Zakładu Handlowego przychodzą ogrodnicy, którzy zobowiązują się u uprawiać poszczególne gatunki jarzyn.

Jesteśmy właśnie świadkami zawierania umowy z mieszkanką Zielonek, Zofią Krawczyk, która zobowiązuje się uprawiać pietruszkę na obszarze 5 arów, marchew wczesną również na 5 arach oraz wczesne ziemniaki. Po przelewie okazuje się, że Zofia Krawczyk zakontraktowała 400 kg pietruszki, 250 kg wczesnych ziemniaków oraz 750 kg marchwi. Uprawa jarzyn jest bardzo korzystna dla rolników.

Wśród książek krakowskich pisarzy

„Pocztą lotniczą”

— opowiadania Mariana Promińskiego

Po tomie opowiadań sportowych i powieści z życia cyrku, trzecia to książka Mariana Promińskiego, która ukazała się na przestrzeni jednego roku kalendarzowego (1953), „Pocztą lotniczą” — to zbiór pięciu opowiadań, krótszych i dłuższych, o bardzo różnym tonie, o różnych miejscach akcji, okresie czasu i doborze bohaterów. Tytułowa nowela „Pocztą lotniczą” — dzieje się współcześnie w Polsce, podobnie jak opowiadania „Stary dom” i „Winda” — te dwa ostatnie zaczerpnął autor ze środowiska literackiego. Odnacznają się one doskonale podpatrzonymi cechami charakterystycznymi i stanowią wierne obrazy naszego czasu na odcinku literackich doświadczeń.

Opowiadanie „Pocztą lotniczą” umieszcza autor w środowisku młodzieżowym, w domu wypoczynkowym na Helu. Opowiadanie to wykazuje wszystkie zalety pióra autora „Cyrku”: barwność, zwięzłość, ciekawe skojarzenia, zaskakujące podsumowania w toku akcji, usiłowanie wytlumaczenia losów bohaterów przez zewnętrzne okoliczności. Na tej kamień beletrystycznej rysuje Promiński psychologiczne portrety. Trochę sam, wierząc w nie, a trochę jakby ironicznie bawiąc się bohaterami swego utworu. Nowela, powinna zwrócić przede wszystkim uwagę młodzieży uniwersyteckiej, powinna może nawet wzbudzić dyskusję: czy autor narzucił trafnie atmosferę młodzieżowego środowiska? Czy nie pomylili się w rysunkach psychiki młodych? Czy może nie spłycił trochę owej miłości, która jest bohaterem noweli?

Opowiadanie pt. „Winda” ma podobnie najzupełniej zaskakującą. Jeszcze silniej zaskakuje punktowi „Bomba”, która rozgrywa się w pamiętnym wrześniu wojennym w Polsce. Kapatnie odzwierciedla nastrojów jednego z takich wojennych dni, jakie objęły przypadkową grupkę cywilów. Natomiast nowela „Stron” opisuje wyprawę z dni wojny w Korei.

Opowiadania Mariana Promińskiego czyta się z zacięciem. Skupiony, jedyny styl tego wybitnego beletrysty, interesujące skojarzenia, ciekawe, choć czasem sporadyczne, pogłębienie psychologiczne, przynajmniej — to niemałe walory pracy autora „Pocztą lotniczą”.

Książka, która słusznie liczyć może na wielką popytność, wydana została starannie przez Wydawnictwo Literackie. (wz)

Zofia Krawczyk z wspomnianych 15 arów zbierze o wiele wyższe plony aniżeli ilość jaka została wymieniona w umowie. Oczywiście nadwyżkę tę będzie ona mogła odprężyć po cenach wolnorynkowych Ogrodniczemu Zakładowi Handlowemu względnie prywatnym odbiorcom detalicznym na placach targowych.

Dzięki podpisaniu umowy — Zofia Krawczyk jak również ogrodnicy z Zielonek i innych miejscowości — otrzyma gwarantowane nasiona i specjalne sadzonki wczesnych ziemniaków. Innymi korzyściami dla ogrodników są: możliwość zebrania dwóch plonów jak np. marchewki i pietruszki, a ponadto uzyskanie zamiany jak np. za dostarczenie 100 kg ziemniaków wczesnych danemu ogrodnikowi zalicza się 200 kg ziemniaków późnych. Rolnicy uprawiający i kontraktujący warzywa korzystają również z obniżki obowiązkowych dostaw zboża. (bc)

Zwalczanie analfabetyzmu w Krakowie nie oznacza zakończenia akcji trzeba bowiem roztoczyć dalszą opiekę by nie pojawiło się zjawisko wtórnego analfabetyzmu

Likwidacja analfabetyzmu w naszym mieście nastąpiła jeszcze w roku 1951. Niemniej jednak przy wydziale oświaty Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie istnieje referat do zwalczania wtórnego analfabetyzmu, jaki spotykamy jeszcze na terenie Krakowa. Celem likwidowania wtórnego analfabetyzmu, organizowano wiele zespołów kierowanego indywidualnego czytania. Tak np. w r. 1953 powstało w Krakowie 59 zespołów czytelników, w których uczyć się czytać i pisać ludzie, ponownie wracający w analfabetyzm. Są również organizowane programowe zespoły czytelników, w zależności od składu członków przerabiające np. materiał z IV czy V klasy szkoły podstawowej.

Na ekranach Krakowa

„Lubow Jarowaja”

Sztukę Konstantego Treniewa pt. „Lubow Jarowaja” oglądaliśmy przed kilku laty na scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Rolę tytułową grała wówczas w sposób wysoce sugestywny Z. Jaroszewska, a po stać marynarza Szwandii J. Kurnakowicz, dając znakomitą kreację.

Przeróbkę filmową utworu Treniewa opracował reżysero Jędrzejewski, a wykonawcami jest zespół leningradzkiego Teatru im. Gorkiego. Rolę Lubow Jarowaja gra z dużą siłą wyrazu Z. Karpowa. Postać Szwandii interpretuje przekonywująco L. Gorbaczow. Nawet epizodyczne role znalazły wybitnych wykonawców. (jar)

Szereg błędów popełnia również sami instruktorzy, którzy z ramienia Miejskiej Rady Narodowej kierują zespołami. Za mało współpracują oni z bibliotekami i bibliotekami przy szkołach i szkolnych. Zbyt mało kontaktują się z kierownictwem szkół podstawowych.

Do dobrze pracujących, można zaliczyć zespół w Zakładzie Reperacji no - Usługowym PSS przy ul. Kamiennej. Chętnie uczą się w nim Piotr Sztet, Jan Bobrek, Jan Czekaj i inni.

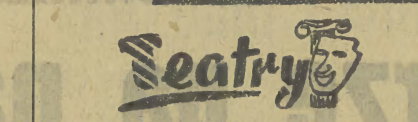
Na pochwałę również zasługują pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego przy ul. Kościuszki 48, którzy rzucili wezwanie „każdy inteligent sprawuje opiekę nad uczącym się robotnikiem”.

Zupełnie dobrze pracują zespoły czytelników, przy szkole nr 61, którym kieruje nauczyciel Hreczko. W zespołach tych uczy się 170 osób.

Rozpatrywano również sprawę powołania Eryka Książkiewicza zam. przy ul. Filipa 8, która sadzona była za wywołanie wraz z grupą swoich kompanów zajść w hallu kina Sztuka. E. Książkiewicz skazano na miesiąc pracy poprawczej.

Za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwości na dworcu kolejowym odpowiadał przed Kolegium Józef Gryga zam. przy ul. Dietla 36. Osobnik ten już kilkakrotnie znajdował się przed Kolegium Orzekającym. Ostatnio ukarano go grzywną w wysokości 750 zł.

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 15 „Polacy nie giesi”, godz. 19.15 „Jego! Bulyczow”. Stary (duża sala) godz. 15.15 „Grzegorz Dydala”, godz. 19.15 „Profesja pani Warren”, (mała sala) godz. 15 „Wielka polityka”, godz. 19.30 „Domek z kart”.

Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się miłością”.

Młodego Widza — godz. 19 „Tor przeszkód”.

Groteska — godz. 10 „Konik Garbusek”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zalawia-my od ręki”.

Nurt — Nowa Huta — godz. 19 „Ty mów Tajmyr”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

PONIEDZIAŁEK

Słowackiego — nieczynny.

Stary — nieczynny.

Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się miłością”.

Młodego Widza — godz. 19 „Tor przeszkód”.

Groteska — godz. 16 i 19 „Konik Garbusek”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zalawia-my od ręki”.

Nurt — Nowa Huta — nieczynny.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.

Kolejarz ZZK — godz. 15 i 19 „Grzech”.



Kolarze na nartach

rozpoczęli treningi
przed Wyścigiem Pokoju

Królak — najlepszy narciarz
wśród kolegów-kolarzy

ZAJRZYJCIE do kalendarzyka. Już za 105 dni wyruszy z Warszawy VII Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Warszawa — Berlin — Praga! Jest to największa impreza amatorska w Europie, ba, na całym świecie. Doszły do nas już meldunki o przygotowaniach kolarzy NRD (w roku ubiegłym odnieśli oni zwycięstwo drużynowe), zawodników Węgier, Bułgarii, Anglii i Rumunii.

Hokeiści CSR zwyciężają w Szwajcarii

W Arosa (Szwajcaria) odbyło się spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacją CSR a miejscową drużyną Arrosa, zakończone zwycięstwem hokeistów czeskosłowackich 8:4 (2:1, 3:1, 3:2).

Powiatowe mistrzostwa narciarskie

Pierwszym egzaminem krakowskich narciarzy są mistrzostwa narciarskie powiatu krakowskiego.

W ub. piątek rozegrano pierwszą konkurencję mistrzostw — bieg z wyciągiem na dystansie 8 km. i mecz czynny na dystansie 12 km.

Start i meta znajdowały się na polanie pod skocznią na Solniku. Trasa biegła przez Las Wolski w kierunku Bielani i z powrotem pod skocznię.

Wyniki techniczne: kobiety: 1. Reichel Jadwiga (AZS) 43,11 min., 2. Osiecka (Budowlani) 44,20 min., 3. Reichel Janina (AZS) 44,55 min., 4. Hartwich (Kolejarz) 45,37 min., 5. Tracz (Budowlani) 46,00 min.

Mężczyźni: 1. Petek (Gwardia) 51,56 min., 2. Dawidek (Budowlani) 55,56 min., 3. Smolka (AZS) 57,49 min., 4. Bala (Kolejarz) 58,41 min., 5. Heretyk (Budowlani) 58,53 min.

Ogółem startowało 15 kobiet i 32 mężczyzn. Do konkurencji złożonej klasyfikacji zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Petek (Gw.), Dawidek (Bud.), Heretyk (Bud.), Zachara (Ogniwo), Szumański (Bud.), Gierucki (AZS), Lachowski (AZS), Zieliński (Gw.). (sz)

Na skutek nagłej zmiany temperatury i gwałtownej odwilży organizatorzy odwołali sobotnią konkurencję — slalom — gigant w Suchej.

KAŻDY KAWALEK ZŁOMU

to cegielka
w nowym
domu

ROZDZIAŁ VII

HORNOWSKI zjawił się na Okęciu dopiero w dwa tygodnie po katastrofie Godzickiego. Nie był nawet na jego pogrzebie, co nasunęło przypuszczenie, że został aresztowany. W rozmowie ze znajomymi zaprzeczał tym domysłom, ale nie podawał innych powodów swej nieobecności.

Był rozgoryczony, gadatliwy, gotów do wylewania swych żalów przed każdym, kto go chciał słuchać. Przytaczał Piotra i Ostkiewicza w pustym bucie i zaraz się do nich przysiadł.

Oświadczył, że przybył tu tylko po to, aby wygarnąć Janczarowi, co o nim myśli. Myślał mianowicie, że Janczar walczy, przyczynił się do usunięcia go ze stanowiska szefa pilota, aby wskoczyć na jego miejsce.

— Obłaskawił, sobie tego mruka, tego milczącego osta, Modrakowskiego, który wszystko w LOCIE wyraca do góry nogami, i będą rządzili we dwóch. Dobrana para! Jak ja tu zaczynałem z garstką ludzi na gruzach i ruinach, to gdzie oni byli? I patrzcie: taka świna, Janczar — sam go przyjmowałem do personelu latającego — taki był niewinny, grzeczny jak aniołek, a co z niego wyszło! Teraz on mnie ma uczyć jak się pracuje na linii!

— Co? — zdziwił się Ostkiewicz. — Jak to on ciebie ma uczyć?

— I ciebie także — odparł Hornowski. — I Piotra. Słyszałem, że już się tu uczucie różnych pożytecznych rzeczy.

— A, o to ci chodzi — mruknął Ostkiewicz. — Więc jednak zostajesz w LOCIE?

— Ani mi się śni! Żeby taki Janczar wygłupiał się do mnie ze swoimi uwagami? Żeby mi dyktował, co mi wolno, a czego nie wolno? Żeby mnie w końcu stał wygryził? To już wolę sam podziękować za taką robotę. Na szczęście mam z czego żyć, a pracy jest dosyć, nie tylko tu.

Ostkiewicz potakiwał mu współczująco:

— Pewnie, pewnie. To jest przecież po prostu nieuczciwa degradacja...

— E tam — degradacja! — zachnął się Hornowski. — Możecie mi wierzyć — gdyby szefem pilotów został Maresz, albo Dobrowolski — latałby dalej. Starzy piloci, doświadczeni,

z ogromną praktyką... Ale ten! Modrakowski powiada do mnie: „Zatrzymujemy was nadal jako pilota. Jesteście tu potrzebni. Wasza wiedza fachowa... i tak dalej, „Ale — powiada — muszę wyznaczyć kogoś innego na szefa pilotów. I — mówi — mam nadzieję, że będziecie z nim pracować“. A ja się pytam: „Któż to taki, dyrektorze, bo jeżeli ma lepsze ode mnie kwalifikacje, to i owszem“. No i okazuje się, że to Janczar!

— Dobrowolskiego zawieszili w lotnisku — wtrącił Piotr. Hornowski spojrział na niego zdumiony.

— Dobrowolskiego? Za co?

— Z powodu przekroczonej granicy wieku. „Cebula“ go zawiesiła.

— No wiecie... — Hornowski zatonął na chwilę w niemych oburzeniu.

Potem wstał, wpełznął ręce do kieszeni i przeszedłszy się tam i z powrotem po pustej sali, stanął przed Piotrem.

— Już dawno chciałem się was obu zapisać — i ciebie, i Dobrowolskiego — po jakimś diable wyciął z tej Anglii wrócić! — powiedział, unosząc ramiona w górę. — Ja bym na waszym miejscu...

Umilkł nagle i obejrzał się. Ze schodów prowadzących na piętro zbiegł młodzieńcem krokiem Dobrowolski.

— O, jeśli! — zawołał Hornowski. — Właśnie o tobie mówimy, Heniek.

Dobrowolski podszedł do niego i uścisnąwszy dłoń Emila spojrzął po nich z pogodnym uśmiechem.

Odwilż psuje szyki narciarzom i łyżwiarzom Dziś na Błoniach odbędzie się emocjonujący moto-cross

W nocy z piątku na sobotę nastąpiło gwałtowne ocieplenie i zaczął padać deszcz. Fala ciepłego powietrza spowodowała raptowną odwilż, w wyniku której zaczęła szybko topnieć kilkunastocentymetrowa warstwa śniegu.



Nie trzeba chyba dodawać, że najbardziej zawiedzeni z tego powodu są krakowscy narciarze i łyżwiarze, przygotowujący na dzień dzisiejszy szereg ciekawych imprez.

Ze względu na to, Miejski Komitet Kultury Fizycznej odwołał wszystkie imprezy przewidziane programem „Dnia sportów zimowych“ z rewii lodową na czele, które miały się odbyć dziś, w niedzielę 17 bm.

Do skutku dojdzie jedynie impreza organizowana przez PZMot i Redakcję „Echa Krakowskiego“, zmieniając jednak wskutek złych warunków atmosferycznych swój charakter. Mianowicie zamiast wyścigu motocyklowego z narciarzem odbędzie się przy udziale tych samych zgłoszonych zawodników wyścig motocyklowy (moto-cross) bez udziału narciarzy, którzy będą niemiernie interesujący i emocjonujący. Trasa wyścigu pozostaje bez zmian. Początek o godz. 12.

Wyścig rozegrany zostanie w klasach: 125 cm, 250 cm i 350 cm oraz w kategorii wózków. Zawodnicy, zależnie od klasy maszyn przejeżdżać będą trasę kilkakrotnie. Start do wyścigu nastąpi w 12.00, a cześć każdorazowo z początku „Deplaku“. Trasa skręca następnie w lewo, naprzeciw dawnego boiska Gwardii i wiedezi na przełaj poprzec Błonia, a następnie aleją Puskina, na której początku znajdować się będzie meta.

Cała trasa zawodów jest asfaltowa i nie ma żadnych przeszkód. Teren zawodów zostanie już od wczesnych godzin rannych zamknięty dla ruchu kołowego i pieszego. Dla publiczności udającej się do Łasku Wolskiego pozostawiono następujące dojeżdżalnice: od przystanku tramwajowego w Brónowicach przez ul. Piastowską, od przystanku na Salwatorze — ul. Królowej Jadwigi. Dojazd tramwajem do Cichego Kąca będzie się odbywał normalnie, z tym, że w okresie trwania zawodów zostanie zmieniona przebiegająca przez ul. Piastowską, od przystanku na Salwatorze — ul. Królowej Jadwigi. Dojazd tramwajem do Cichego Kąca będzie się odbywał normalnie, z tym, że w okresie trwania zawodów zostanie zmieniona przebiegająca przez ul. Piastowską, od przystanku na Salwatorze — ul. Królowej Jadwigi.

Samochody i wszelkie pojazdy udające się do Łasku Wolskiego lub Cichego Kąca w czasie od godz. 8.30 do 14.00 dojeżdżać tam będą drogą okrężną.

JEŚLI WYBIERASZ SIĘ NA WYŚCIGI, PAMIĘTAJ, ŻE...

...wszystkie trzy zakrety muszą po swej wewnętrznej stronie pozostać wolne od widów a to celem umożliwienia zawodnikom lepszej widoczności;

...publiczność będzie mogła obserwować przebieg zawodów stojąc po zewnętrznej i wewnętrznej stronie trasy w miejscach dozwolonych. Przechodzenie na drugą stronę trasy jest dozwolone wyłącznie w czasie przerwy między biegami, o czym zawiadomiamy megafonami;

...wstęp z psami na teren wyścigu jest zabroniony;

...bilety w kształcie trójkątów ze sznurowadłem należy zawiesić na guziku przy piersi, a to celem łatwej kontroli.

ZDOBYWAMY SPO

— Ci dwaj na mnie narzekają! — wskazał ruchem głowy Maresza i Ostkiewicza.

— Nawet nie bardzo — uśmiechnął się Piotr.

— Ale co ty na to wszystko? — spytał Hornowski, obciążając wyciętą marynarkę.

— To znaczy — na co? Ze mnie zawieszili?

— Właśnie, między innymi.

— No, coż robić? Człowiek się powoli starzeje... Prosiłem Modrakowskiego, żeby wpłynął na zmianę tej decyzji. A tymczasem...

Hornowski rozstawił nogi i uniósł się na palcach przechylając głowę na bok, jakby w ten sposób lepiej go mógł widzieć.

— A tymczasem zrobił ci szefem pilotów od link i trenera — dokończył. — Ciebie — najstarszego, najbardziej doświadczonego z nas wszystkich!

Dobrowolski uśmiechał się nadal pojednawczo.

— Ja ci powiem, że do link i trenera też trzeba trochę praktyki! — odrzekł. — Młodzi piloci zadają czasem takie pytania, że... A zresztą — jak nie mogę latać, to przecież coś muszę robić.

Spowaźniał nagle, tylko z jego jasno-niebieskich oczu nie zniknął uśmiech.

— Widzisz, mnie się zdaje, że taka praca jest u nas bardzo potrzebna. I że ja się tu jeszcze na coś przydam z tym co umiem — dodał.

Tu się obsadza stanowiska nie według kwalifikacji — mruknął Hornowski i odwrócił się.

Zapadło krótkie milczenie. Za długą ladą z przekąskami i słodczymi podzwianymi szklanki, które bufetowa, panna Kazia, napełniała gorącą kawą.

— Dla pana kapitana też kawusię? — spytała zwracając się do Dobrowolskiego.

— Tak, proszę. Ja pani pomogę — ofiarował się ze zwykłą uprzejmością.

Ale panna Kazia zaprotestowała. Nie mogła na to pozwolić, żeby jej goście ją wyreczali.

Dobrowolski przysunął sobie krzesło i usiadł obok Piotra.

WIECH

Recepta na szarlotkę

PANIE szanowny, powiedz mi — pan, dlaczego ludzie na ciastka obecnie narzekają? Warszawa zawsze miała dobre.

— Doktorzy winni.

— W jaki sposób, doktorzy?

— A w taki, że oni się teraz cukierniczym wyrobem zajmują.

— Co pan mówi, to już nie cukiernicy ciastka pieką?

— Owszem, pięką cukiernicę, ale podług doktorskich recept.

— To niemożliwe.

— Jak to niemożliwe, nie czytałaś pan w gazecie, jak się jeden duży cukierniczy mistrz tłomaczył, że nie może lepszych ciastek wypiekać, bo się recepty musi trzymać.

— Faktycznie sam uważasz pan kupilem w kiosku MHD paczkę biszkoptów, na których zaczęłam „Waniliowe półksiężycy“ było napisane. Ciasto przygotowane według recepty Rp. 6241/53. Jakże byli w smaku nie powiem, bo nie jadłam, ale zapach mieli prawdziwy — apteczny. Karbolem ich było czuć na trzy metry.

— No widzisz pan, zgadza się. Bez recepty od doktora żaden cukierniczy mistrz ciastka nie wypieka, prawa nie posiada. Ten właśnie mistrz waniliowych ciastek, że można ciastka jabłuskami przybrać, albo skórą pomarańczową. Podanie o pozwoleniu na taki wypiek napisał, ale doktorzy odpowiedzieli, żeby poczekał, aż mu receptę przysyłają. Pół roku już czeka i jakoś nie przysyłają.

— Nie są czasowe, pogoda fatalna — grypa, kokałusz, influenza panują, to skład doktorzy mogą mieć głowę do ciastek?

— Albo może zapomnieli, jak jest po łacinie skórka pomarańczowa?

— Jeszcze panu powiem, że i pomysłki nie wykluźone. Taki zalatany doktor pomyłkowo zamiast kremu, glicerynę do recepty z przedkości wpisał i potem konsument się dziwi, że ciastko smakuje jak akadojowe mydło i pieni się w ustach.

— No, ale bezprzecznie musimy przynosić, że te wyroby chociaż mniej smaczne, mają prawo być zdrowsze.

— Rzecz jasna, zawsze co opieka lekarska, to opieka.

— I patrz pan, nie tylko ciastka, każdy jeden wyrób spożywczy według recepty się wykonuje. Baleronki, szyneczka, nawet głupia parówka z żółtą swoją receptą się wykonuje i paru najlepszych doktorów chorób wewnętrznych głowę sobie nad nią suszy. Cała ta chęstia jest podzielona według specjalności.

Taka na przykład sztukamię przy końcu, najlepsza-być musi podług recepty profesora Grucy.

— A wiesz pan co panu powiem, doktorów szanuje i uważa, ale jeżeli się już rozchodzi o takie na przykład flaki z pulpetami po warszawsku, to już ich wole podług przepisu mojej ciotki Skubiszewskiej. I myślę, że nie zaszkodziłoby, żeby WZG zaczęli doktorów fatygować, jak na konsylium zaprosili.

Zrazy wotowe z kaszą, szarlotka czy faworki najlepiej według zwyczajnego uczeniowego przepisu wychodzą, recepty aptekarzom trzeba zostawić na penicyline i krople Króla Duńskiego.

Mnie na przykład już sama nazwa: recepta na szarlotkę po żydowsku, pozagrobowe myśli naprowadza i apetyt na obiad odbiera.

Czy chcesz nauczyć się jazdy na nartach?

DOBRE warunki śniegowe, jakie istnieją obecnie w najbliższych okolicach Krakowa sprawiają, że nie rzadko narciarzy wykorzystują wszystkie wolne chwile dla uprawiania tej pięknej dyscypliny sportu.

Róża się też — zwłaszcza w dni świąteczne — od narciarzy i narciarek zjechała pod Kopiec Kościuszki oraz wzgórze i polany Łasku Wolskiego i Bielani.

Wystarczy jednak tylko przez chwilę bliżej zaobserwować jazdę tych entuzjastów narciarstwa by stwierdzić, że większość z nich nie zna najbardziej elementarnych zasad jazdy na nartach. Często to na bardziej ludzkich stokach dochodzi do niegroźnych na szczęście wypadków „zdegnięć“, przy czym zazwyczaj obie poszkodowane strony czynią sobie wzajemnie wyrzuty!

Poznanie podstawowych ewolucji narciarskich powinno być obowiązkiem każdego narciarza. Wielu jest niestety takich, którym wydaje się, że wystarczy tylko przypiąć narty do nóg — a potem to już przecież jakis samopójdzie... Inni znowu chcieliby się uczyć, ale nie mają od kogo.

Tymczasem jeździć na nartach — i to jeździć dobrze — może nauczyć się każdy. Szeroka akcja szkoleniowa podjęta przez PTTK w całym kraju umożliwia wszystkim chętnym poznać tajników narciarstwa. Podobnie jest i w Krakowie, gdzie znajduje się stały ośrodek szkolenia narciarskiego, działający przy Oddziale Krakowskim PTTK. Ośrodek posiada od powiednio wyszkolonych, fachowych instruktorów, a ponadto dysponuje wypożyczalnią sprzętu narciarskiego.

Nauka jazdy odbywa się codziennie. Uczestnicy spotykają się o godz. 15.30 na końcowym przystanku tramwajowym na Salwatorze, skąd następuje wyjazd na teren ćwiczeń. Szeregówym informacją o szkoleniu udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Oddział Krakowski PTTK w Krakowie, Plac Św. Ducha 5.

Janusz Meissner

NIEBIESKIE DROCI

z ogromną praktyką... Ale ten! Modrakowski powiada do mnie: „Zatrzymujemy was nadal jako pilota. Jesteście tu potrzebni. Wasza wiedza fachowa... i tak dalej, „Ale — powiada — muszę wyznaczyć kogoś innego na szefa pilotów. I — mówi — mam nadzieję, że będziecie z nim pracować“. A ja się pytam: „Któż to taki, dyrektorze, bo jeżeli ma lepsze ode mnie kwalifikacje, to i owszem“. No i okazuje się, że to Janczar!

— Dobrowolskiego zawieszili w lotnisku — wtrącił Piotr. Hornowski spojrział na niego zdumiony.

— Dobrowolskiego? Za co?

— Z powodu przekroczonej granicy wieku. „Cebula“ go zawiesiła.

— No wiecie... — Hornowski zatonął na chwilę w niemych oburzeniu.

Potem wstał, wpełznął ręce do kieszeni i przeszedłszy się tam i z powrotem po pustej sali, stanął przed Piotrem.

— Już dawno chciałem się was obu zapisać — i ciebie, i Dobrowolskiego — po jakimś diable wyciął z tej Anglii wrócić! — powiedział, unosząc ramiona w górę. — Ja bym na waszym miejscu...

Umilkł nagle i obejrzał się. Ze schodów prowadzących na piętro zbiegł młodzieńcem krokiem Dobrowolski.

— O, jeśli! — zawołał Hornowski. — Właśnie o tobie mówimy, Heniek.

Dobrowolski podszedł do niego i uścisnąwszy dłoń Emila spojrzął po nich z pogodnym uśmiechem.